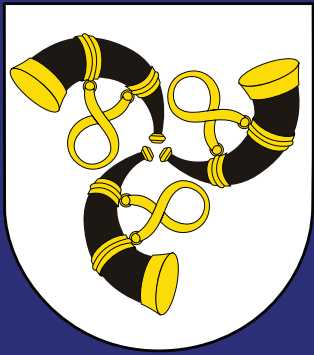




GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn

www.zakliczyninfo.pl

Jeleniowate na topie

BRZYŚCIE. Na I Ogólnopolską Konferencję Hodowców Jeleniowatych zaprasza Władysław Żabiński - honorowy obywatel gminy Zakliczyn, prezes Polskiego Związku Hodowców Jeleniowatych. Organizator konferencji od wielu lat z sukcesami zajmuje się hodowlą tych zwierząt. 11 września w Zajeździe Anna w Brzyściu k. Mielca zaplanowano bogaty program dnia: zacznie się wykładem prezesa PZH, o jego puchar zaważczą zawodnicy w rajdzie konnym, potem nastąpi prezentacja jeleni mandżurskiego i karpackiego, daniela i owcy kameruńskiej. Po dyskusji panelowej - pokazy wabienia jeleniowatych, pracy sokołów, na deser występ kapeli ludowej. Ponadto od serca zagrają Strażacka Orkiestra Dęta ze Szczucina i Tyrolia Band. Zapowiada się w tym dniu mocna alternatywa dla Święta Fasoli. (MN)

„Piękny Jas” w rejestrze

BRUKSELA. Nasi plantatorzy mogą chodzić z podniesioną głową. Uprawa w naddunajskiej gminie i okolicach znalazła się w europejskim rejestrze produktów regionalnych, tym samym zawarowane zostało prawo do nazwy, nasza fasola zyskuje prawną ochronę w kraju i za granicą. Występująca poza naszym regionem, a fasolę uprawia się również w pobliskich gminach Doliny Dunajca, w Czchowie, Wojniczu, Pleśniej czy Gródku nad Dunajcem, nie będzie mogła nosić tego oryginalnego miana. Jędrny, wielki owoc fasolowych pnączy nigdzie indziej nie uzyskuje tak znakomitego smaku, stąd pozytywna decyzja brukseleńskich urzędników, którzy poparli wniosek Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z roku 2009. To 29. polski produkt doceniony przez unijną komisję. (MN)

Pielgrzymują...

TARNÓW. W roku 225-lecia istnienia Diecezji Tarnowskiej 29. Piesza Pielgrzymka Tarnowska na Jasną Górę nabiera wyjątkowego charakteru. 5. grupę wojacko-zakliczyńską, pod patronatem św. Floriana, prowadzi nasz krajan ks. Andrzej Górski. W tym roku doszedł kolejny duchowy opiekun, bł. o. Krystyn Gondek ze Słonej. (MN)

Skanska SA wykonawcą budowy Europejskiego Centrum Muzyki



Nowoczesne obiekty ECM mają być oddane do użytku w listopadzie przyszłego roku

Prof. Penderecki zaprasza już październiku br. do Lusławic na inauguracyjny koncert. Pod koniec przyszłego roku muzyka klasyczna zabrzmi w ultranowoczesnej sali koncertowej Europejskiego Centrum Muzyki

3 SIERPNIA BR. W SIEDZIBIE FIRMY TEBODIN POLAND, PRZY UL. MEHOFFERA 10 W KRAKOWIE, UROCZYŚCIE PODPISANO UMOWĘ NA BUDOWĘ I WYPOSAŻENIE EUROPEJSKIEGO CENTRUM MUZYKI KRZYSZTOFA PENDERECKIEGO W LUSŁAWICACH.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko, środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, środków Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Małopolskiego oraz Stowarzyszenia Akademia im. Krzysztofa Pendereckiego - Centrum Muzyki, Baletu i Sportu.

Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach, reprezentowane przez dyrektora Instytucji, Adama Balasa, sygnowało porozumienie z wykonawcą - firmą Skanska S.A. reprezentowaną przez dyrektora Oddziału Skanska S.A. w Rzeszowie Zenona Bugno. Inwestorem zastępczym jest Tebodin Poland Sp. z o.o. Oddział Kraków. Jej przedstawicielami są: Arkadiusz Łakomicz oraz kierownik projektu - Andrzej Adamczyk.

Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach jest instytucją kultury wpisaną do rejestru Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Ideą powstania i działalności centrum jest inspirowanie najzdolniejszych młodych muzyków z całego świata do doskonalenia umiejętności i osiągnięcia pełnej dojrzałości artystycznej. Centrum będzie miejscem spotkań utalentowanych, młodych muzyków i profesorów - wybitnych specjalistów sztuki wykonawczej, kompozycji i szeroko pojętej humanistyki.

Skanska S.A. to wiodąca światowa firma zajmująca się dzia-

łalnością budowlaną i deweloperką. Jest jedną z 500 największych firm na świecie. W Polsce Skanska działa jako generalny wykonawca obiektów i realizuje największe i najbardziej prestiżowe inwestycje w całej Polsce. Jest obecna we wszystkich segmentach rynku: budownictwie ogólnym, drogowo-mostowym, hydro-inżynieryjnym i kolejowym. Zajmuje się również realizacją mieszkaniowych projektów deweloperskich. Jest liderem polskiej branży budowlanej.

Dokończenie str. 4

SKLEP KOMPUTEROWY PC TIME.PL

siedziba KM-NET Zakliczyn koło ronda

więcej informacji w środku numeru

Centrum Leśno Ogrodnicze

WYPRZEDAŻ KOSIAREK ROCZNIKA 2010

rabaty do 25%

www.agrotech-g.pl

patrz ostatnia strona



Studium zagospodarowania przestrzennego w końcowej fazie

9. SESJA RADY MIEJSKIEJ



Analizy studium dokonała dr Korzeniak. FOT. MAREK NIEMIEC

ZANIM ROZPOCZĘŁY SIĘ OBRADY, OBECNI W SALI IM. SPYTKA JORDANA ZAPOZNALI SIĘ ZE STANEM PRAC NAD „STUDIUM UWARUNKOWAŃ I KIERUNKÓW ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO GMINY ZAKLICZYN”. RELACJONOWAŁA DR GRAŻYNA KORZENIAK Z ZAKŁADU METODYKI PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO INSTYTUTU ROZWOJU MIAST W KRAKOWIE.

Wypowiedź uzupełniła insp. Krystyna Krupska - współpracująca z zespołem odpowiedzialnym za przygotowanie studium. Uwagi zespół przyjmuje do połowy września, z samym studium można zapoznać się osobiście do 29 sierpnia w pokoju nr 20 na III piętrze Urzędu Miejskiego. Finał dwuletniej pracy nad założeniami studium został opóźniony ze względu na ubiegłoroczną powódź i powstałe osuwiska. Analizie dr Korzeniak przysłużyła się z uwagą grupa mieszkańców Lusławic, kwestionujących zamiar uruchomienia prywatnej żwirowni „Rozтока Mała”. Delegacja wsi nie otrzymała jednoznacznej odpowiedzi od burmistrza Soski czy inwestycja otrzyma stosowne zezwolenia.

Właściwą część spotkania radnych i sołtysów rozpoczęło sprawozdanie burmistrza Soski z jego działalności międzysesyjnej. Osuwisko Paleśnica-Dzierżaniny, po spotkaniu wicewojewodą Andrzejem Harężlakiem i pozytywnej weryfikacji komisji woj-

wody, będzie likwidowane, jest decyzja o opracowaniu dokumentacji i kosztorysu na koszt wojewody. Odebrany został remont drogi ze środków powodziowych w Dzierżaninach. Dodatkowo utwardzono parking pod cmentarzem. Są uzgodnienia w sprawie remontu drogi wojewódzkiej Zakliczyn-Bieśnik. Zarząd Dróg Wojewódzkich wykona dodatkowy chodnik i przejście dla pieszych przez drogę wojewódzką (od klasztoru). Objazd na czas remontu - ulicą Jagiellońską.

Burmistrz podziękował za karetkę na spotkaniu z wojewodą Kracikiem, wniosek o dodatkowe środki na odbudowę dróg gminnych zniszczonych w wyniku powodzi 2010 i 2009 powiódł się - gmina otrzyma w II transzy 150 tys. zł. Razem z tej puli gmina ma 250 tys. Jerzy Soska odbył spotkania ws. odbudowy drogi zniszczonej w wyniku objazdów w Kończykach. Ogłoszony został już przetarg na to zadanie. Z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych samorząd pozyskał 46 tys. zł. Zostały wykonane dokumentacja fotograficzna, kosztorys i dokumentacja techniczna odbudowy drogi gminnej Paleśnica-Dzierżaniny. Te dokumenty trafiły do wojewody i MSWiA. W kwestii budowy chodników uzgodniono zjazd na placu budowy przy ul. Tarnowskiej. Ogłoszono dwa przetargi na wzniesienie chodników przy ul. Sobieskiego, w Melsztynie na drodze wojewódzkiej, natomiast na Ruchu Oporu - ponowny przetarg związany ze zmianą zakresu prac.

Odbłyły się odbiory budowlany i techniczny rozbudowanej oczyszczalni ścieków. Przy budowie kolektorów w Wesołowie nastąpiła korekta planu, w Woli Stróskiej - bez problemów. W Zakliczynie, Lusławicach i Kończykach jest postęp. W Paleśnicy - po przetargu. Parkiny w Zakliczynie i w Lusławicach otrzymają dofinansowanie z MRPO

„Odnowa wsi”. Boisko asfaltowe po modernizacji przysłuży się uczniom ZSPiG w Zakliczynie. Budowa Orlik wraz z placem zabaw - praktycznie na ukończeniu. LGD Dunajec-Biała złożyła wniosek o adaptację placu zabaw na Kamieńcu. Jest zgoda na zmianę przeznaczenia pomieszczeń pod trybunami pod „Orlika” z magazynowych na szatniowo-magazynowe. Szpitalik wojskowy w Lesie Stróskim otrzymał godny lifting. Założenia strefy ekonomicznej na Grabinie zostały pozytywnie ocenione pod względem formalnym. Włodarze miast i gmin zauważają spore straty wody, znika blisko 30 proc., główny powód to zły stan 400-kilometrowej sieci. To konkluzja spotkania w Łukanowicach z udziałem zarządu RPWiK.

Kontynuowana jest budowa świetlicy w Wesołowie. Wybrano wykonawców instalacji c.o. w remizach w Faliszewicach i Filipowicach. 42 tys. zł zostało przeznaczone na remont muru arkadowego w Melsztynie. Ośrodek zdrowia w Paleśnicy otrzyma nowy podjazd. Na zebraniu wiejskim w Gwoźdźcy poruszano tematy wodociągu i rozbiórki starej szkoły.

Na spotkaniu z MPEC w tarnowskiej Sali Lustrzanej podpisano porozumienie w sprawie projektu budowy spalarni. Ponadto władarz miasta odbył spotkanie z prezesem i komendantem OSP w związku z dużą liczbą akcji, stąd decyzja o przeznaczeniu dodatkowych środków - 23 tys. zł - na paliwo i zaległy ekwiwalent.

Radny Rady Powiatu Tarnowskiego Kazimierz Korman obiecał pilotowanie w powiecie spraw jego gminy, która uzyskała niezłą, w porównaniu do innych, kwotę ok. 100 tys. zł na budowę chodników

Spółdzielnia socjalna w b. szkole w Dzierżaninach liczy na dotację, w przeprowadzonym naborze zajmuje 4 miejsce na 24 wnioski. Przygotowywane są dodatkowe dokumentacje na kanalizację w Stróżach, w Zakliczynie - do obiektów sportowych, chodników - przy ul. Mickiewicza od Ochronki, oraz dróg - na Grabinie - do programu „sche-



Dyr. Bukry wnosi o zmianę nazwy zakładu oczyszczania. FOT. MAREK NIEMIEC



GŁOSICIEL

Miesięcznik Miasta i Gminy Zakliczyn
Ukazuje się od 1993 roku
ISSN 1231-4641

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz nadawania im własnych tytułów. Nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń

REDAKCJA: 32-840 Zakliczyn, Rynek 1

Redaktor naczelny: Marek Niemiec, tel. 14-628-33-31

e-mail: glosiciel@zakliczyn.pl

Nakład: 1000 egz.

WYDAWCA:

Zakliczyńskie Centrum Kultury
32-840 Zakliczyn, Rynek 1, tel. 14-628-33-30
Dyrektor: Kazimierz Dudzik
e-mail: dyrektor.zck@op.pl

OPRACOWANIE GRAFICZNE:

Łukasz Tumidajski
DRUK:
Media Regionalne sp. z o.o.
0/Tarnobrzeg, ul. Zakładowa 50



Kompleks boisk niebawem zapelnia sportowcy. FOT. MAREK NIEMIEC

tynówek”, ponadto na dojazdy do strefy ekonomicznej, domu pogodnej jesieni, targowiska, cmentarza, szkoły i domu weselnego. Złożony został wniosek na indywidualizację procesu kształcenia do urzędu marszałkowskiego. Prowadzone były drobne remonty i prace w szkołach Fałszykowej i Zakliczynie oraz podjęto przygotowania do wdrożenia podwyżek dla nauczycieli od 1 września br.

W dalszej części obrad nasi radni powołali 3-osobową komisję w składzie: Henryk Lasota, Bogdan Litwa i Jerzy Łopatka do weryfikacji czterech kandydatur na ławników Sadu Rejonowego w Brzesku.

Radny Rady Powiatu Tarnowskiego Kazimierz Korman wyraził podziw i złożył gratulacje w związku z osiągnięciem po raz pierwszy w historii gminy blisko 40-milionowego budżetu gminy i uzyskaniem 27 proc. budżetu na wydatki majątkowe. Sam też obiecał pilotowanie w powiecie sprawę gminy, która uzyskała niezłą, w porównaniu do innych,

kwotę ok. 100 tys. zł na budowę chodników.

Ze względu na zwiększenie zadań i ich wielostronność, dyrektor Zakładu Oczyszczania i Kanalizacji Tadeusz Bukry wystąpił do Rady o zmianę statutu i nazwy podległej mu jednostki. Radni zaaprobowali propozycję powołania Zakładu Usług Komunalnych. ZUK może od teraz świadczyć - prócz dotychczasowych - usługi transportowe (stąd pomysł burmistrza zakupu busa do przewozu m. in. uczniów), budowlane, drogowe i drobnych remontów.

Trzyetapowe obrady Rady Miejskiej zakończył rekonesans w Gwoźdźcu, gdzie nasi przedstawiciele oglądali efekt prac nad wodociągowaniem wsi oraz stan budynku starej szkoły. Po jej rozebraniu mogłaby powstać w niedalekiej przyszłości tak potrzebna tu sala gimnastyczna - miejsce zajęć fizycznych uczniów gwoździeckiej podstawówki, ale i klubu sportowego i znanego w kraju i za granicą zespołu folklorystycznego.

Marek Niemiec

Ewa Wachowicz zaprasza!

ZAKLICZYN. Eks-Miss Polonia będzie gościem tegorocznego Święta Fasoli. Bohaterka kulinarnego programu tv „Ewa gotuje” nagrodzi laureatów konkursu kulinarnego „Piękny Jaś - smak tradycji”. Na zakliczyńskim rynku prezentować się będą ponadto wystawcy Jarmarku Produktu Regionalnego, na estradzie wystąpią m.in. ZF Gwoździec, Kulturka, Kabaret Rżysko i tarnowski Leliwa Jazz Band, zaś dzieciaki mogą liczyć na atrakcje czeskiego lunaparku. Zaplanowano także konferencję metodyczną na temat źródeł finansowania projektów unijnych w sektorze rolnictwa. W przeddzień fasolowej fety w nowo otwartej Galerii Rynek 3 odbędzie się wernisaż wystawy poplenerowej „Zakliczyn-art 2011”. Dwunastą już edycję Święta Fasoli przygotowuje Biuro Organizacyjne pod honorowym przewodnictwem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn, tworzą je: kadra Zakliczyńskiego Centrum Kultury, przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego



FOT. WWW.PROMISS.KRAKOW.PL

w Krakowie, Starostwa Powiatowego w Tarnowie, Urzędu Miejskiego w Zakliczynie i Biura LGD Dunajec - Biała. (MN)



Kwiaty od samorządu gminy składają burmistrz Jerzy Soska i radny Stanisław Nadolnik. FOT. MAREK NIEMIEC



Uroczystość została przeniesiona z Doliny Pamięci pod pomnik na dziedzińcu sanktuarium. FOT. MAREK NIEMIEC

JAMNA: miejsce pamięci i pojednania

SŁOTNA AURA, KTÓRA SPOWIŁA POGÓRZAŃSKĄ JAMNĄ TUŻ PRZED UROCZYSTĄ MSZĄ ŚW. (PRZEWODNICZYŁ O. JAN GÓRA - HONOROWY OBYWATEL GMINY ZAKLICZYN), USTĄPIŁA NIESPODZIEWANIE TUŻ PO NABOŻEŃSTWIE, ODPRAWIONEJ W INTENCJI OJCZYZNY I POLEGŁYCH NA JAMNEŃSKIM WZGÓRZU WE WRZEŚNIU 1944 ROKU.

Święto Pojednania, upamiętniające gehennę pomordowanych mieszkańców wsi i żołnierzy AK, uczestników partyzanckiej bitwy, przygotowały - jak co roku - samorządy powiatowy i gminny wspólnie z gospodarzami z Domu Św. Jacka. Liczne poczty sztandarowe pokłoniły się przy pomniku ku czci ofiar II wojny światowej, tuż obok Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei. Delegacje złożyły wieńce przy dźwiękach werbla. W świątyni pielgrzymów powitał niestrudzony o. Jan Góra, przemawiali starosta Mieczysław Kras i poseł Michał Wojtkiewicz, zaśpiewały „Kumotry”, zagrała filipowicka orkiestra dęta... W gronie uczestników uroczystości pojawili się cykliści tarnowskiego „Sokoła” i motocykliści policyjnej „Watahy”. Nie zabrakło samorządowców z burmistrzem Soską, parlamentarzystów, weteranów i działaczy Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, których ucieszyła

liczna grupa młodzieży szkolnej i akademickiej.

- Już po raz ósmy organizujemy jamneńskie Święto Pojednania połączone z jamneńskim Odpustem - mówi starosta Kras. - Wyją-

Jamna jest miejscem szczególnym, gdzie została przelana krew niewinnych ludzi, matek z dziećmi...

Mieczysław Kras,
starosta tarnowski

kowych miejsc na Ziemi Tarnowskiej mamy wiele, ale Jamna jest miejscem szczególnym, gdzie została przelana krew niewinnych ludzi, matek z dziećmi, a przecież był to rok 1944, losy wojny były przesądzone, więc okupant mógłby to sobie podarować. Tutaj okupant pokazał całe swoje okru-

czeństwo. Dlatego obraliśmy to najgorsze miejsce, jako najbardziej wyjątkowe, żeby w takim miejscu obchodzić Święto Pojednania. Mamy tu Matkę Boską Niezawodnej Nadziei, która zwraca się do nas podczas każdej tej uroczystości, że oprawcom trzeba przebaczyć. Nie wolno nam nigdy o tym zapomnieć, nie wolno nam zapomnieć o historii tego, co się tu wydarzyło. Trzeba budować terazniejszość i przyszłość na tym, co kiedyś tutaj zostało popełnione - podkreślił starosta Kras.

Włodarz powiatu docenił rolę ojca Góry i obecność młodych ludzi: - O. Góra to wyjątkowa osoba, ma niesamowitą zdolność przyciągania młodzieży. Ta młodzież jest tu nie tylko z naszego powiatu, z naszej ziemi, ale też przyjechała z całej Polski, zrzeszona w Duszpasterstwie Akademickim.

Po głównej ceremonii dominikanie z o. Górą zaprosili przybyszy z różnych stron kraju w swoje gościnne progi, gdzie częstowano wojskową grochówką starosty i tańczono w rytm poloneza na łące. Dwa inne wydarzenia - „Radosny pogrzeb Matki Boskiej” i Odpust św. Jacka - zamknęły klamrowo jamneńskie uroczystości. Kolejne spotkanie pokoleń zaplanowano jesienią, kiedy to wspominać będziemy wojenny szlak Batalionu Barbara. **Marek Niemiec**



PRAWIE 19 LITRÓW DROGO-CENNEJ TKANKI, UZYSKANYCH W POŁOWYM PUNKCIE KRWIODAWSTWA (NA RYNKU PRZY RATUSZU) OD 42 DAWCÓW, TO NIEZEŁY EFEKT KAMPANII W RAMACH DOROCZNEJ IMPREZY PROMOCYJNEJ OSP „CZAS NA STRAŻ”.

W tym roku w programie marketingowej akcji, prócz pokazów ratownictwa, znalazł się również atrakcyjny, muzyczny punkt, a mianowicie VIII Wojewódzki Przegląd Orkiestr Dętych Ochotniczych Straży Pożarnych. W przeglądzie uczestniczyło 11 orkiestr: z naszych Filipowic, Dominikowic (pow. gorlicki), Grobli (pow. bocheński), Kasinki Małej (pow. limanowski), Florynki (pow. nowosądecki), Niepołomic (pow. wielicki), Polanki Wielkiej (pow. oświęcimski), Stryszawy (pow. Sucha Beskidzka), Szczucina (pow. Dąbrowa Tarnowska), Tenczyna (pow. myślenicki) i Żurowej (pow. tarnowski). Orkiestry prezentowały się w marszu, gwiazdździe schodząc z różnych stron miasta, by wykonać wspólnie na Rynku



„Ewakuacja” Urzędu Miejskiego. Z tejże drabiny burmistrz Soska sywał z wysoka dzieciom cukierki

strażacki hymn, efekt imponujący. Po części oficjalnej prezentowały się na scenie, wykonując trzy utwory. Jury w składzie: Kazimierz Dudzik - przew., Wojciech Goryca, Radosław Żurek i Mieczysław Czarnecki postanowiło przyznać cztery nagrody. Najlepsze wrażenie - zdaniem komisji - zrobiła orkiestra z Dominikowic z uroczymi mażoretkami, drugie miejsce przypadło OSP Tenczyn, trzecie dla Żurowej, czwarte miejsce zajęła orkiestra z Niepołomic.

Jury doceniło zróżnicowany repertuar, zauważyło duży procent muzykującej młodzieży, w repertuarze pojawiają się polskie utwory rozrywkowe, popularne standardy, które gwarantują rozwój strażackich orkiestr. Nagrody wręczali m.in. współorganizator imprezy - dyr. Biura Wykonawczego ZOSP Kazimierz Sady, burmistrz Jerzy Soska, wicemarszałek UM Roman Ciepiela, członek zarządu WM Stanisław Sorys.

Zanim uczestnicy imprezy opanowali podest taneczny przy



Dyrygent Strażackiej Orkiestry Dętej z Tenczyna na podium, w ceremonii dekoracji zabrakło zwycięzców z Dominikowic

figurze św. Floriana, gdzie bawiono się setnie do północy przy dźwiękach zespołu muzycznego, oglądano z zapartym tchem pokaz ratownictwa przy użyciu specjalistycznego sprzętu. „Ewakuacja” pracowników Urzędu Miejskiego przy pomocy drabiny-wysięgnika zrobiła na wszystkich wrażenie. Emocje wzrosły, zwłaszcza wśród dzieci, kiedy to z tejże drabiny, ze sporej wysokości spadł deszcz cukierków z rąk odważnego pana burmistrza.

Milusińscy zresztą mieli o wiele więcej atrakcji, wszak pojawiło się miasteczko strażackie z Gdowa z efektownymi czerwonymi melekami, ponadto można było zapisać się do straży i... koła wędkarskiego (ale po egzaminie), zajrzeć do pojazdu bojowego, zwiedzić remizę. Nie zabrakło łakoci i coś na ząb z kuchni polowej, ofertę gastronomiczną zapewniła ponadto ratuszowa restauracja, które niebawem - po remoncie klubu - otwiera swojej podwoje.

Tekst i zdjęcia: Marek Niemiec

Skanska SA wykonawcą budowy Europejskiego Centrum Muzyki

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Tebodin Poland Sp. z o.o. jest wiodącą firmą konsultingowo-inżynierską w Polsce istniejącą od 1989 roku. Obecnie działa na terenie całego kraju z wykwalifikowanym personelem ponad 200 konsultantów i inżynierów. Wizją firmy Tebodin jest służyć klientom jako

Oferta firmy Skanska zdobyła maksymalną liczbę punktów proponując najniższą cenę

partner biznesowy we wszystkich fazach inwestycji. Atutem firmy jest znajomość lokalnych uwarunkowań, międzynarodowych standardów pracy, silna sieć korporacyjna oraz indywidualne podejście do klienta.

Podpisanie umowy jest wynikiem rozstrzygnięcia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego - budowę Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach - prowadzonego w trybie przetargu ograniczonego. Określając cenę oferty, jako wyłączne kryterium, zamawiający wybrał firmę Skanska S.A., która złożyła najkorzystniejszą spośród ofert innych Wykonawców zaproszonych do udziału w postępowaniu. Oferta firmy Skanska S.A. zdobyła maksymalną liczbę punktów proponując najniższą cenę oraz spełniając pozostałe warunki udziału w postępowaniu. Planowany termin zakończenia inwestycji - listopad 2012 roku.

1 października br. na terenie ECM odbędzie się koncert wpisany w obchody Międzynarodowego Dnia Muzyki. Zabrzmie muzyka Krzysztofa Pendereckiego, zaprezentują się młodzi wykonawcy - uczestnicy Programu Promocyjnego „Młodzi kompozytorzy w hołdzie Fryderykowi Chopinowi. To preludeum inwestycji, jej końcowe akordy - pod koniec przyszłego roku. (MN)



Plan budowy Centrum, wielokrotnie korygowany, ma wreszcie szansę realizacji

OLSZAŃSKI

Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Towarów
Kazimierz Olszański



Transport międzynarodowy i spedycja

Zajmujemy się przewozem towarów na obszarze całej Europy Zachodniej. Preferowane przez nas kierunki to: Wielka Brytania, Austria, Belgia, Francja, Szwajcaria, Włochy i Hiszpania. Nasi klienci mogą być pewni, że przewożone przez nas ładunki szybko i bezpiecznie w stanie nienaruszonym dotrą do miejsca swojego przeznaczenia.

Sprzedaż:

- opony osobowe, dostawcze, ciężarowe i rolnicze
- felgi stalowe i aluminiowe
- oleje i akumulatory

Usługi:

- wulkanizacja na zimno i gorąco
- komputerowe wyważanie opon
- montaż opon do ciągników rolniczych, kombajnów i maszyn budowlanych
- wymiana oleju transport do 25 ton i 120 m³

Nasz adres:

Roztoka 40, 32-831 Olszyny, woj. małopolskie
e-mail: biuro@olszanski.com.pl
www.olszanski.com.pl

Kontakt telefoniczny

Transport i spedycja: tel./fax +48-14-66-53-340, +48-14-66-53-740,
+48-14-67-89-627, mobile +48-601-426-611
Usługi: mobile +48-697-111-371

Napełnianie i odgrzybianie klimatyzacji samochodów osobowych i ciężarowych!





Zmarła najstarsza mieszkanka gminy

1 sierpnia br. odeszła najstarsza mieszkanka gminy Zakliczyn. Śp. Ludmiła Banaś związana z Krakowem, od dziesięciu lat zamieszkiwała w Filipowicach w domu swojej córki, Zofii. Rodzina Drożdów troskliwie zaopiekowała się nestorką rodu, obchodzącą 8 lutego tego roku w gronie najbliższych swoje setne urodziny.

Pani Ludmiła pracowała przed wojną w krakowskim Szpitalu Narutowicza. Po wojnie do roku 1948 państwo Banasiowie prowadzili własną wytwórnię mydła, którą zmuszeni byli zamknąć ze względu na olbrzymi domiar nałożony przez władzę komunistyczną. Zakładu nie udało się nigdy odzyskać.

Po nieszczęśliwym upadku, po krótkim pobycie w tarnowskim szpitalu, zmarła w Filipowicach. Jej pogrzeb odbył się 4 sierpnia br. na Cmentarzu Podgórskim w Krakowie.



Pod nurtem Paleśnianki umieszczono w tym miejscu rurę kanalizacyjną. FOT. MAREK NIEMIEC

100-tonowy sprawdzian

W SOBOTNIE PRZEDPOŁUDNIE 13 SIERPNI DOKONANO KONTROLNEGO OBCIĄŻENIA REMONTOWANEGO MOSTU NA PALEŚNIANCE W KOŃCZYSKACH NA DRODZE WOJEWÓDZKIEJ NR 980. INWESTYCJA WYKONYWANA PRZEZ STRABAG POWINNA BYĆ UKOŃCZONA DO KOŃCA SIERPNI I WSZYSTKO WSKAZUJE NA TO, ŻE TERMIN TEN ZOSTANIE UTRZYMANY.

Pomiar geodezyjny osiadań na płycie mostu wykonała firma Usługi Geodezyjne inżyniera Janusza Krzyżaniaka z Krakowa. Most o nośności nominalnej 50 ton był obciążany czterema pojazdami - dwoma potężnymi markami Man i dwiema Scaniami - o łącznym ciężarze przekraczającym 100 ton.

- Pod mostem pomiary odbyły się metodami fizycznymi przy

pomocy zainstalowanych zegarów - CG Structural Consulting S.C. z Krakowa. Firma ta wykonała także ekspertyzę zachowania się badanego obiektu i oceniała jego przydatność do eksploatacji - mówi inż. Krzyżaniak. - Sam pomiar rozpoczął się o godzinie 10.30 i trwał do godziny 12.00. Punkty pomiarowe na koronie mostu o długości 30 metrów wykazały nieznaczne osiadanie - poniżej 1 milimetra. Na łóżyskach nie przekroczyło 1 milimetra, a maksymalne osiadanie belek w środku rozpiętości mostu wyniosło kilkanaście milimetrów.

Tak więc próba prawdopodobnie potwierdziła właściwą wytrzymałość nowego mostu. Trzeba poczekać jeszcze na oficjalną ekspertyzę. Przy okazji remontu tuż obok mostu, na głębokości trzech metrów pod nurtem



Test remontowanego mostu. FOT. JANUSZ KRZYŻANIAK

rzecki, przeprowadzona została rura kanalizacyjna. Po oddaniu przeprawy do użytku, gmina przystąpi

do naprawy uszkodzonych dróg wyznaczonych do objazdu.

Marek Niemiec

Ogłoszenia drobne

DO 15 SŁÓW - GRATIS!

CZYSZCZENIE i mycie grobowców, sprzątanie, mycie okien, koszenie trawników, zimą odśnieżanie. Kontakt: tel. 604-87-54-40

SPRZEDAM pole orne, pow. 62 ary w Charzewicach. Cena: 2 tys. zł za ar. Tel. 787-124-98

BURMISTRZ MIASTA I GMINY ZAKLICZYN INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Zakliczynie, Rynek 32 został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Zakliczyn, przeznaczonych do oddania w dzierżawę i najem.

Konkretna pomoc... w ramach resocjalizacji



DZIĘKI POROZUMIENIU BURMISTRZA Z KIEROWNICTWEM TARNOWSKIEGO ZAKŁADU KARNEGO SOŁTYSI OTRZYMALI SOLIDNE WSPARCIE W PRZEPROWADZANIU KONIECZNYCH PRAC NA TERENIE SWOICH SOŁECTW. Dziewięciu skazanych wspólnie z pracownikami interwencyjnymi (skierowanymi z Powiatowego Urzędu Pracy) wykonuje roboty w różnych miejscach gminy, m. in. w Zawadzie Lanckorońskiej i Melsztynie. Dwóch usuwało zarośla i pokrzywy przy melsztynskich ruinach, pozostali mężczyźni umacniali pobocze drogi w Zawadzie pod opieką Ryszarda Różaka. Miejscowy radny Rady Miejskiej pochlebnie wyraża się o swoich „podopiecznych”: - Muszę przyznać, że panowie bardzo dobrze się spisują. Nie mogę narzekać, po wcześniejszym położeniu korytek wzdłuż drogi, dzisiaj - po wybraniu ziemi - w krótkim czasie ułożyli te ciężkie płyty na skarpie - zachwala.

Skazani mają zazwyczaj niewiele dni do odsiadki, wyjeżdżają z aresztu do pracy jakby w nagrodę, ten przywilej nie wszystkich dotyczy. Magistrat zapewnia transport, posiłek i wodę do picia. Na zdjęciu: skazani sprawdzili się w Zawadzie Lanckorońskiej. FOT. MAREK NIEMIEC

Zawsze jest czas na naukę języka

Rozmowa z **JADWIGĄ MARTYKĄ-ROJEK** - właścicielką i lektorką Centrum Języków Obcych Language Solutions, pierwszej szkoły językowej w Zakliczynie



Jadwiga Martyka-Rojek: - Moja szkoła oferuje kursy dla każdego

Niebawem nowy rok szkolny. Prowadzona przez Panią stosunkowo od niedawna szkoła językowa zaistniała w środowisku, oferując ciekawe kursy i programy. Najnowsza edukacyjna propozycja Centrum adresowana jest do coraz młodszych dzieci...

- Musical Babies to autorski program wczesnego nauczania języka angielskiego autorstwa pani Anny Rattenbury, nauczycielki pochodzenia brytyjskiego, mieszkającej w Bielsku-Białej. Skorzystałam z możliwości wdrożenia go na zasadzie franczyzy. Wstępna umowa zawarta jest na okres trzech lat, potem będzie bezterminowo przedłużana.

Dlaczego akurat ta metoda nauki jest warta polecenia?

- To niesłychanie ciekawy program, edukacja językowa dziecka może zacząć się już w szóstym miesiącu jego życia. Dzieli się na dwa etapy. Pierwszy obejmuje wiek od sześciu miesięcy do trzech lat, drugi - od trzech do sześciu lat. Dzieci są podzielone - jak zawsze - na grupy, ze względu na wiek.

Na czym jeszcze polega nowatorstwo tego programu?

- Jest to nowość. Żaden z dotychczasowych programów nie oferuje nauki dla takich małych dzieci. Dotychczas maluchy zaczynały naukę w wieku od trzech, czterech lat. Zajęcia mają na celu połączenie istotnych elementów ułatwiających przyswajanie języka obcego, a mianowicie wczesne, bezstresowe osłuchanie się z językiem, zabawy

z rytmem i muzyką klasyczną oraz ruch. Dzieci poznają proste słowa za pomocą rymowanek i piosenek angielskich, stopniowo włączając się w śpiewanie samych piosenek i mówienie rymowanek. Dzieci uczą się nie zdając sobie z tego sprawy, przez „kontrolowaną” i twórczą zabawę. Najważniejszym celem programu jest osłuchanie się z językiem angielskim. Jak podkreśliła obecna przedwczoraj na szkoleniu w mojej szkole Anna Rattenbury, dzieci po takiej edukacji wyróżniają się później w szkole spośród innych.

Autorka koordynuje wdrażanie programu osobiście?

- Jesteśmy w ciągłym kontakcie. Program istnieje od siedmiu lat. Najpierw promowany był w Warszawie, potem w Krakowie i Bielsku, najbliżej nas - w Nowym Sączu.

No dobrze, przecież papier wszystko przyjmie... Nie bała się Pani podjąć ryzyka?

- Program znam z polecenia. Sprawdziłam się właśnie w Krakowie, w szkole językowej mojej dobrej znajomej, która naucza tym programem od dwóch lat. W zasadzie to nie jest tak, że tylko dzieci coś z niego wyniosą. Najmłodsze dzieci przychodzą z mamami, które spotykają inne mamy, mają możliwość rozmowy, zaprzyjaźnienia się, wymiany doświadczeń. Lekcja z najmłodszą grupą trwa pół godziny, później jest 20 minut bezpłatnego pobytu, dzieci zostają, by się pobawić, mamy mają okazję na ploteczki. Oczywiście, przy dzieciach i one chłoną angielskie

słówka i zwroty. Mają okazję się poduczyć.

Program zapewnia materiały dydaktyczne?

- Oczywiście. Są to książeczki, ćwiczenia, płyty CD do słuchania, instrumenty muzyczne i perkusyjne oraz szereg innych, które pojawiają się w ciągu trwania kursu.

Muzyka jest pomocna w nauczaniu, czy to tylko umilenie ćwiczeń?

- Umuzykalnienie dzieci jest podstawą do późniejszej nauki, gdyż wpływa korzystnie na lateralizację półkul mózgowych. Dzieci, które mają styczność z muzyką, piosenkami i rymowanymi radzą sobie lepiej w nauce języków, lecz także matematyki czy czytania. Kontakt z muzyką jest bardzo ważny, gdyż stymuluje partie mózgu odpowiedzialne za mowę, równowagę, orientację przestrzenną oraz pamięć. Te cechy z kolei znacznie ułatwiają naukę języka. Do tego celu oprócz piosenek i rymowanek, na zajęciach wykorzystujemy również muzykę klasyczną, etniczną oraz ludową. Podczas zajęć Musical Babies dzieci doświadczają jeszcze jednej bardzo ważnej wzajemności określanej mianem PMA (Permanent Memory Acquisition), inaczej poznają słowa w sposób trwały. Dzieci nieświadomie poznają nowe słowa poprzez wykonywane ruchy.

Mali słuchacze szybko „łapiają”?

- Tak, bardzo szybko. Niektóre mamy twierdzą, że pierwszym

Musical Babies dotyczy wyłącznie języka angielskiego. Instrukcje są też po polsku na początku kursu, by uczestnicy czuli się komfortowo. Oferujemy też kursy dla dzieci troszkę starszych, tj. od 7 lat – są to kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego i innych

słowem, jakie usłyszały od dziecka, było „hello!”. (śmiech).

Czy program dotyczy innych języków?

- Nie, Musical Babies wyłącznie języka angielskiego. Instrukcje są też po polsku na początku kursu, by uczestnicy czuli się komfortowo. Oferujemy też kursy dla dzieci troszkę starszych, tj. od 7 lat – są to kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego i innych.

Kiedy odbywają się zajęcia?

- Raz w tygodniu, w godzinach popołudniowych, zajęcia 30-minutowe dla najmłodszych dzieci, razem z darmową rekreacją i zabawą – razem 50 minut, jak już mówiłam. Dla starszych dzieciaków - 45 min. zajęć.

Szkoła prowadzi zapisy do...

- ...końca września.

Na jaki przedział wiekowy Pani liczy?

- Według statystyk pani Anny Rattenbury, najczęściej pojawiają się mamy z dziećmi w wieku półtora roczku, dwa latka. Ale mogą zapisywać się i młodsze, no i te starsze też. W grupie maksymalnie będzie siedem osób. W mojej szkole wszystkie grupy są niewielkie, to pomaga w skutecznym nauczaniu.

Ile trwa kurs Musical Babies?

- Zacznie się w październiku i potrwa do czerwca, a więc tak jak rok szkolny, obejmuje 33 zajęcia w ciągu 33 tygodni. Podzielony jest na trzy semestry. Jeśli ktoś zamówi tylko jeden semestr, to nie przeszkadza. Będą też lekcje próbne, pokazowe, we wrześniu będę zapraszać mamy z dziećmi: bezpłatne zajęcia, by zapoznać potencjalnych klientów szkoły z zasadami tego programu i warunkami lokalowymi Centrum.

Po rocznych zajęciach istnieje możliwość kontynuacji?

- Nawet trzeba kontynuować. Myślę, że tak będzie. Zauważam, że dzieci, które chodziły do nas w zeszłym roku na zajęcia – wracają, co przyznam, daje mi ogromną satysfakcję. Kontynuacja jest najważniejsza. Ten program trwa do szóstego roku życia. Potem następuje kolejna faza nauki, w tym wieku dzieci uczą się przecież pisać i czytać, tak więc rozwijają kolejne umiejętności językowe.

Program adresowany jest do maluchów i przedszkolaków, również w klasie „0”. A inne dzieci, młodzież? Skąd przychodzą?

- Mamy wielu uczniów miejscowych, ale i spoza gminy, ze szkół podstawowych i gimnazjum. Udzielamy też korepetycji, przygotowujemy do egzaminu po gimnazjum, matury i studiów.



SKLEP KOMPUTEROWY **PC**TIME.pl

KOMPUTERY APARATY DRUKARKI TUSZE MONITORY PENDRIVE
KARTY PAMIĘCI PODZESPOŁY AKCESORIA GSM

dwurdzeniowy procesor Intel Core™ i3 390M 2 x 2,566GHz; zainstalowana pamięć RAM: 2GB; typ pamięci: SO-DIMM DDR3; max. wielkość pamięci: 8GB; dysk twardy: 500GB SATA 5400obr/min; karta graficzna: Intel Graphics Media Accelerator HD; przekątna ekranu: 15,6 cali; typ wyświetlacza: HD Color-Shine (Glare-type); rozdzielczość: 1366x768 pikseli; HDMI; 3 x USB 2.0; wejście na mikrofon; wyjście słuchawkowe/głośnikowe; karta wifi; RJ-45 (LAN); wbudowana kamera internetowa

ASUS®

K52F - EX994

2050.-



FUJIFILM AV200



CZARNY SREBRNY

259.-

14.0 milionów pikseli; obsługa SD/SDHC;
3x zoom optyczny; lampa błyskowa



20.-

Kingstone
karta SD 2GB



343.-

Monitor Aoc 19"

panoramiczny ekran;
rozdzielczość zalecana 1366px x 768px; 60Hz; 16,7 mln kolorów

Router TP-Link
543g



tryby pracy bezprzewodowej: AP router / AP klient router (klient WISP) / Most (punkt do punkt / punkt do wielopunkt); 4 porty LAN 10/100M 1 port WAN 10/100M (RJ45); IEEE 802.11g, IEEE 802.11b;

SKLEP KOMPUTEROWY

PCTIME.pl



Zakliczyn 32-840
ul. Malczewskiego 44
siedziba **KM-NET**
(obok ronda)
tel. 14 66 52 154

Na przekór kapryśnemu latu

ORGANIZATORZY FESTYNU, WYMYŚLAJĄC NAZWĘ IMPREZY „LATO DZIECIOM”, LICZYLI CHYBA NA TO, ŻE TA SŁONECZNA ZAZWYCZAJ I GORĄCA PORA ROKU BĘDZIE DLA MILUŚNIŚKICH ŁASKAWA I AURA NIE SPRAWI FIGŁA.

Stało się inaczej, jednakże piknik przygotowany przez Gminną Komisję Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn nie został odwołany, w południe 24 lipca br. w Zielonej Świątlicy bawili się rodzice ze swoimi pociechami.

Przywitał ich konferansjer-klaun. Janusz Ogonek prowadził konkursy z nagrodami ufundowanymi przez licznych i hojnych sponsorów. Plac zabaw zabezpieczali zaprzyjaźnieni strażacy z Zakliczyna, prezentujący swój znakomity sprzęt ratowniczy.

- Dzięki szczodrości darczyńców, na organizację pikniku z własnej puli wydaliśmy zaledwie kilkaset



Konkursy z udziałem rodzin, mimo deszczu, cieszyły się wielkim powodzeniem

złotych. To cieszy, jesteśmy od lat zaprzyjaźnieni z wieloma firmami, stąd od strony finansowej festyn jest zawsze na plusie - zapewnia Zofia Pawłowska, pełnomocnik burmistrza, organizator festynu.

Faktycznie: nie zabrakło upominków, słodczych i napojów, a do stoiska z watą cukrową ustawiła się długa kolejka. Swoją ofertę gastronomiczną polecała firma Henryka Migdała. Drużyny

młodzieżowe w siatkówce plażowej i dorosłych w piłce nożnej otrzymały upominki.

Z racji Święta Policji, przypadającego akurat na ten dzień, zaproszeni goście w mundurach przeprowadzili konkurs z wiedzy o ruchu drogowym. Niezastąpieni funkcjonariusze, od lat uczestniczący w przeróżnych piknikach organizowanych w naszej gminie - asp. sztab. Agnieszka Seyrlhuber i b. rzecznik tarnowskiej policji asp. sztab. Andrzej Sus - odpytywali małych uczestników ruchu drogowego, nagradzając wszystkich bystrzaków. Dodatkowo rozegrano mecz piłki nożnej na boisku Zespołu Szkoły Podstawowej i Gimnazjum pomiędzy policjantami (w ich składzie skuteczny burmistrz Jerzy Soska!) a nowicjuszami pod wodzą o. Grzegorza z zakliczyńskiego klasztoru Franciszkanów. Zacięte spotkanie zakończyło się... zaledwie kilkoma bramkami więcej (hmm...) na rzecz mundurowych, występujących, a jakże, w niebieskich kostiumach.

Tekst i fot. (MN)

Kącik gwarowy:

ZE ZOKLUCYNA



Kłosa z łoblonkiem

Pogoda sprawiła, że tegoroczne żniwa znacznie się opóźniły w porównaniu z poprzednimi latami. Jeszcze w połowie sierpnia można było zobaczyć nieskosszone pola. To jak powrót do korzeni - w końcu nazwa miesiąca (sierpień) pochodzi od sierpa, dawnego narzędzia żniwnego.

A żniwa ze wszystkich prac polowych zmieniły się chyba najbardziej i najszybciej. Sieczenie sierpem pamiętają jeszcze najstarsi mieszkańcy. Całkiem niedawno, nawet dwadzieścia lat temu powszechnym sposobem żniwowania było koszenie zboża kosą z łoblonkiem (obąkiem) - drewnianym łukiem przypinanym do kosy podczas żniw, żeby zboże padało na ścianę. Przy sieczeniu niskich zbóż, np. owsa, czasami kosiarz naciągał na ten łuk płótno. Kosę do żniw trzeba było porządnie wyklepać, a w pole kosiarz zabierał też bopkę (bobjkę) - kamień do ostrzenia kosy, który nosił w pochwie z wodą przy pasku. Kosił zazwyczaj gospodarz. Przed pierwszym pokosem robił znak krzyża - zresztą podobnie, z Bogiem, rozpoczynano się każdą czynnością. Za kosiarzem szła łodbijacka (odbieracka), zwykle gospodyni, która zboże zbierała i, kiedy miała go już porządną wiązkę, kładła na powrośnię, które robiły płowrósłoki (dzieci, które były jeszcze zbyt małe, by wykonywać trudniejsze czynności). Powróśła kręciło się w różny sposób w zależności od rodzaju zboża i wiązało się nimi snopy.

Potem ustawiano się ze snopków kopy, które w okolicach Siemichowa nazywało się kuckami, wiązało i chochołiło złamanym snopkiem. Ściurnie (ścierniska) grabiło się grobiarką - moczonymi wcześniej, wielkimi grabiami, których używało się tylko do tego celu. Jak wspomina pani Helena Fior z Olszowej: Pło ściurni sie wlekło tako grobiarke - takie drewniane grabie, co sie je wceśni młoculo. Na ścierni nie powinno zostać żadne kuskło - żaden kłos zboża. Starsi mieszkańcy wspominają, jak po skoszeniu zboża chodzili po polu gospodarze z płachtą przewiązaną przez ramie i zbierali do niej kusia (kłosy).

Dzisiaj już używanie konnej kosiarki do zboża wydaje się bardzo daleką przeszłością. Z użycia wyszły też snopowiązałki. Obecnie żniwa nie wiąże się z wielkim wysiłkiem fizycznym. Kombajn w kilka godzin wykonuje pracę, którą niegdyś ludzie wykonywali długie dni, a biorąc pod uwagę, że łączy żniwa i młockę, zajmującą dawniej całą zimę - nawet tygodnie i miesiące.

Tradycyjnej młocke poświęcony będzie kolejny kącik. Jak zawsze, zachęcam Państwa do włączenia się w tworzenie opisu języka i kultury okolic Zakliczyna. Niech to, co żyje we wspomnieniach, zostanie zachowane dla kolejnych pokoleń.

dr Anna Piechnik-Dębiec

Uczę się od najlepszych

Rozmowa z **DAMIANEM ZYCHEM** - uczniem ZSP, uczestnikiem programu IBV Group z Wiednia

robić coś nowego, o ciekawym wyglądzie. Możliwości jest naprawdę wiele.

Jakie plany po zakończeniu szkoły?

- Zapewne dalsza nauka, ale będziemy się dalej szkolić w tych technikach, bardzo mnie interesuje opanowanie technik podłogowych oraz rewitalizacji starych tarasów. To zapewne będzie hit, ponieważ nie ma po zimie problemów z odparzeniami, tak jak to jest często w przypadku

plytek ceramicznych. Nie wykluczam, że być może po edukacji szkolnej będę chciał założyć własną firmę, ale to muzyka przyszłości. Do dalszych działań motywuje mnie również wspólny pomysł z Przemkiem Wola - kiem dokumentowania właśnie na youtube naszych doświadczeń i realizacji, z jednej strony to dobra referencja umiejętności, z drugiej - promocja być może mojej przyszłej firmy.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Marek Niemiec



FOT. ARCH. IBV-GROUP

Przeglądając filmy na youtube natrafiłem na filmik z Twoim udziałem. Jakie były przyczyny jego powstania?

- Parę miesięcy temu mieliśmy w szkole praktyczny pokaz materiałów Stone System jako ciekawego rozwiązania architektonicznego. Na początku podszedłem wraz z kolegami z dużym dystansem do tematu, ale w pewnej chwili rozumiałem, że takie techniki budowlane otwierają mi szansę na ciekawe zajęcia i coś, co jeszcze nie jest tak popularne u nas w regionie. Postanowiłem nawiązać kontakt z organizatorem prezentacji - panem Markiem Zielińskim, no i tak to się zaczęło.

A pomysł reportażu?

- Film jest kontynuacją wielu wydarzeń, które już nastąpiły i paru przemyśleń, zaczęłam jednak od momentu, kiedy się zdecydowałam, by wykonać telefon do organizatora szkolenia i poprosiłam go o spotkanie, nie było to łatwe, bo okazało się, że mieszka w Austrii, ale umówiliśmy się i doszło do spotkania, nasza rozmowa utrwaliła mnie w moim przekonaniu, że podjąłem słuszną decyzję. Podczas spotkania usłyszałem, że mogę pojechać do Wiednia, by wraz z fachowcami pracującymi na materiałach Stone System nabrać więcej doświadczenia w realizacjach z zastosowa-

niem mas dekoracyjnych. Pomysł filmu narodził się po moim pobycie w Austrii, jako, z jednej strony, dokumentacja mojej nauki i doświadczeń, z drugiej - impuls dla innych młodych ludzi, że pomimo wszystkich trudności można sobie obrać cel i do niego dążyć, ciesząc się tym, co się wykonuje zawodowo na codzień. Myślę, że też chcę pokazać wraz z moim szkolnym kolegą Grzegorzem, jak młodzi ludzie mogą ulepszyć swoją miejscowość, dzięki nauce i nabranemu doświadczeniu zawodowemu.

Co właściwie chcecie robić?

- Od dwóch miesięcy wykonujemy, przy tym nabieramy coraz większego doświadczenia, w rewitalizacji starych lub niedokończonych cokołów, parkanów lub ścian z zastosowaniem Stone System. Stone System to plastyczna masa, na której matrycą kauczkową wyciska się różne kształty, jak cegła czy kamień. Matryc jest kilkadziesiąt, czyli właściwie tyle, by zaspokoić każdą potrzebę klienta. Nasze pierwsze realizacje można już zobaczyć w Kończykach oraz w okolicach rynku zakliczyńskiego. Na ul. Mickiewicza z kolegą Grześkiem odnowiliśmy cokol pompki wodnej, myślę, że jest to fajny przykład dla mieszkańców mojej miejscowości, by się przekonali, jak można ze starego

**Z A U F A J
DOSWIADCZENIU
I KONTAKTOM
NIE ZWLEKAJ - ZADZWON!**

**INTERBAUVERTRIEB
ZIELINSKI MAREK**

Tel. +48 519 101 300
E-mail: zielinski@stoneaustria.com

Innowacyjną techniką wycisków oferujemy:

- cokoły, murki, parkany
- podjazdy, tarasy, ganki
- ściany wewnętrzne i zewnętrzne
- architektura ogrodowa, wodospady

PONADTO:

- Szkolenia dla wykonawców
- Marketing & Logistyka
- Zlecenia z zastosowaniem STONE SYSTEM
- Ciekawe i niecodzienne realizacje

IBV

www.stonesystem.pl



„CIAĞLE JESTEŚMY TACY SAMI...”: Koleżeńskie spotkanie po 50 latach

4 CZERWCA W SALI RATUSZA W ZAKLICZYNIE ODBYŁ SIĘ JUBILEUSZOWY ZJAZD ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W ZAKLICZYNIE Z ROKU 1961. DOKŁADNIE 50 LAT TEMU UCZNIOWIE KLAS VII A I VII B, W SUMIE 66 OSÓB, PO RAZ OSTATNI ZASIEDLI W SZKOLNYCH ŁAWACH, A POTEM ROZESZLI SIĘ PO ŚWIECIE.

Mimo że upłynęło pół wieku, „my wciąż jesteśmy tacy sami” – te słowa po raz pierwszy wypowiedział nasz kolega Mieczysław T. Wypasek pięć lat temu, prowadząc nasze spotkanie z okazji 45-lecia ukończenia tutejszej Szkoły. Teraz te słowa powtórzył i nie minął się z prawdą...

Podobnie jak poprzednio, nasz Jubileusz rozpoczął się od uroczystej mszy św. – tym razem w Klasztorze Ojców Franciszkanów, a potem udano się na cmentarz, by symboliczną lampką w chwili skupienia, oddać cześć naszym nauczycielom, wychowawcom, koleżankom i kolegom, którzy już od nas odeszli.

O godz. 16:00, pamiątkową fotografią i uroczystym obiadem, rozpoczęło jubileuszowe spotkanie. Wzięli w nim udział: radny Powiatu Tarnowskiego, były Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn – Kazimierz Korman, obecny Burmistrz Miasta i Gminy Zakliczyn – Jerzy Soska, była wychowawczyni klasy VII B z r. 1960/61 Helena Pamuła-Grzegorzczak oraz absolwentka tutejszej Szkoły, była nauczycielka Szkół Podstawowych w Złotej i Fańcisowej – dyrektorka tej Szkoły – Władysława Mortko-Kwiek. Wśród absolwentów między innymi: koleżanka Danuta Gniadek-Rinker z Niemiec, kolega Jerzy Cieśla ze Stanów Zjednoczonych, prof. dr hab. Ludwik M. Drużkowski – pracownik naukowy UJ w Krakowie oraz Władysław Łopatka,



FOT. KAZIMIERZ DUDZIK

Koleżeńskim wspomnieniom z łezką i prawdziwej radości nie było końca – takich chwil nigdy się nie zapomina

który kilka lat temu, w wywiadzie udzielonym b. redaktorowi naczelnemu Głosiciela, śp. Krzyszto-

fowi Chmielowskiemu, wypowiedział te słowa: „Całe życie marzyłem, aby napisać książkę o środowisku, z którego wyrosłem”. Do tej pory wyszły trzy jego książki, w opracowaniu jest kolejna: „Na skraju Czchowa i Zakliczyna”, poświęcona rodzinnej, naddunajcowej ziemi, w której są nasze korzenie – warto ją będzie pozyskać.

W trakcie spotkania absolwenci odśpiewali tradycyjne sto lat na cześć nieobecnego w spotkaniu, z przyczyn od niego niezależnych, kol. Kazimierza Kasprzyka – byłego ucznia klasy VII B z Fańcisowej – dziś biznesmena w Stanach Zjednoczonych, który sponzorował tę i poprzednią uroczystość jubile-

uszową. Z przyczyn zdrowotnych w spotkaniu nie uczestniczył kolejny nasz kolega, Andrzej Przybyłowicz – syn znanej rodziny nauczycielskiej – Henryka i Leonidy Przybyłowiczów z Bieśnika, który dziś mieszka w Niemczech.

Za okazaną przychylność i uświetnienie swą obecnością jubileuszowego spotkania, w uznaniu pozytywnych zmian, jakie w Zakliczynie i całej gminie zaszły – „że nasze rodzinne strony wciąż rozkwitają, a nasze wioski zmieniają się w miasteczka” – na ręce byłego i obecnego wóldarza miasta i gminy Zakliczyn złożono okolicznościowe listy z podziękowaniem i podpisami uczestniczących w spotkaniu absolwentów. Podobne

listy przekazano też: paniom Helenie Grzegorzczak i Władysławie Mortko-Kwiek oraz dyrektorowi Zakliczyńskiego Centrum Kultury, Kazimierzowi Dudzikowi, za umożliwienie nam zorganizowania koleżeńskiego spotkania w scenerii i warunkach, o jakich myśmy przed laty nawet nie marzyli.

Gdy wreszcie w tym uroczystym dniu w „białym miasteczku” rozbłysły pierwsze latarnie, w sali widowiskowej ratusza zabrzmiały tęskne melodie sprzed lat, a koleżeńskim wspomnieniom z łezką i prawdziwej radości nie było końca – takich chwil nigdy się nie zapomina.

Komitet Organizacyjny Jubileuszowego Zjazdu

Zawsze jest czas na naukę języka

DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

A dorośli?

- Górnej granicy nie ma. Zawsze jest pora na naukę języka. Dla dorosłych mamy kursy roczne. Uczymy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i rosyjskiego. Te dwa ostatnie – od tego roku. Oczywiście, największe zainteresowanie jest językiem angielskim. Na drugim miejscu jest niemiecki. Dla wyjeżdżających za granicę, którzy chcą bardzo szybko zapoznać się z językiem, mamy również ofertę – intensywne kursy językowe, które trwają przez trzy miesiące. Nauka polega na opanowaniu wyrażen przydatnych w życiu codziennym. Jak odebrać się w sklepie, metrze, jak zalać coś w banku czy na poczcie itp. Mam grupę osób zadowolonych z intensywnego kursu nauki niemieckiego, który prowadziła pani Ania Wróbel, po wyjeździe do Niemiec nieźle sobie radzą, pochwalili się nam. Korzystają też nadal z materiałów, które na kursie u nas otrzymali. Natomiast kurs „Język w biznesie” to oferta dla firm wysyłających swoich pracowników do pracy za granicę lub tych, którzy muszą posługiwać się językiem obcym w pracy.

Mała grupa to standard?

- Są i czteroosobowe, maksymalnie siedmioosobowe. Najważniejsze dla mnie jest, by nauczanie było na najwyższym poziomie, żeby klient-uczeń wyniósł z kursu jak najwięcej.

Zniechęcają się?

- Nie. Niektóre „nowe” dzieci na początku kursu czasami narzekają, że im się nie chce, mówią: „ja tego nie umiem, zupełnie nie wiem, o co w tym chodzi”, jednak na koniec roku przychodzą i chwala się: „Mam piątkę z angielskiego!”. A więc warto było.

Kursy są potwierdzane certyfikatami?

- Po ukończeniu kursanci otrzymują dyplomy, w tym roku razem z upominkiem. Dostają pamiątkowe zdjęcia z zajęć i ze swoją grupą. Ponadto każde dziecko posiada jakby archiwum, do indywidualnej teczki wkładamy prace, są to np. wycinanki, ćwiczenia, efekt wielu metod pracy. I na zakończenie roku z tego wszystkiego powstaje książka, którą każdy zabiera do domu. Trzeba indywidualnie podchodzić do dzieci, dla jednego frajdą jest coś wykonać manualnie, dla innego – jest to np. czytanie. Młodzież i dorośli otrzymują świadectwa.

Jakie inne formy nauczania poleca szkoła?

- Od dawna chodził mi po głowie pomysł zorganizowania obozu językowego. W lipcu udało się nam pojechać do Jamnej. Bardzo lubię to miejsce. Jest tam przepięknie i, co ważne, Bacówka UAM w Jamnej leży blisko Zakliczyna. Wiek-szość dzieci była po raz pierwszy sama poza domem. Był to dla mnie największy stres. Martwiłam się zupełnie niepotrzebnie; wszyscy byli bardzo przejęci i uradowani. Wraz z lektorką Anią Wróbel przygotowaliśmy tak intensywny program, że dzieciaki nie miały szansy nudzić się nawet przez pięć minut.

Jak wyglądał program dnia?

- Po śniadaniu mieliśmy 2-godzinne zajęcia, zwykle na zewnątrz, gdy padało bawiliśmy się w przygotowanej wiacie. Potem gry i zabawy, konwersacja w języku angielskim. Po obiedzie spacer albo warsztaty, malowanie, wykonywaliśmy różne prace plastyczne, a nawet piekaliśmy babeczki, nazywaliśmy po angielsku rzeczy, które były wokół nas, a po kolacji wieczór filmowy, niespodzianki, np. bal przebierańców (wypożyczyliśmy stroje) połączony z dyskoteką. Przez cały dzień porozumie-

waliśmy się wyłącznie po angielsku. Główne zamierzenie było takie, żeby dzieciaki zaczęły mówić pełnymi zdaniami w języku angielskim.

Jak liczna to była grupa?

- W obozie uczestniczyła 12-osobowa grupa dzieci w wieku od 7 do 9 lat i dwójka opiekunów. Mieliśmy tę dogodność, że w tym czasie byliśmy sami w Bacówce. Opiekowały się nami cudowne panie w kuchni, kierownictwo schroniska, pan Adam i pani Justyna, wszyscy byli nam bardzo życzliwi, udostępnili nam wszystko, co chcieliśmy. Atmosfera była naprawdę rewelacyjna. Rodzice też byli zachwyceni.

Jest szansa na powtórzenie tego pomysłu?

- Bardzo bym chciała. To naprawdę świetna forma nauki języka. Planujemy już zimowisko. U nas w szkole dzieci będą przebywać do popołudnia, uczestnicząc w zajęciach. W przyszłym roku może uda nam się wyjechać na obóz ze starszymi dziećmi. Również w ramach nauki języka niemieckiego, jeśli będą chętni.

A skąd pomysł na szkołę w Zakliczynie?

- Po trzyletnim pobycie w Anglii, chciałam uczyć w szkole publicznej, ale tyłu pojawiło się na rynku anglistów, że dla mnie zabrakło oferty. Zawsze marzyłam o swojej szkole

językowej. Odkąd pamiętam, chyba już od czasów studiów. Pomyślałam sobie, że trzeba spróbować, właśnie tu, w moim mieście, choć miałam obawy. Na szczęście mąż i rodzinka bardzo mnie wspierali w tych zamiarach. Zaadaptowaliśmy pomieszczenia w budynku naprzeciw szkoły podstawowej, są urządzone pod dzieci, często zajęcia odbywają się na dywanie. Dzięki dotacji z urzędu pracy mogłam sobie lokal nieźle wyposażyć. Również w sprzęt multimedialny. Oczywiście, uczyć też poza moją szkołą, w przedszkolach i szkołach, np. dzięki zaproszeniu Rady Rodziców i pani dyrektor w SP Stróże prowadziłam naukę angielskiego w tej placówce w oddziale zerowym.

Na koniec pytanie: dlaczego warto uczyć się języków?

- Bo to jest świetne i użyteczne! Nauka języków bardzo rozwija, również mózg, umysł. Czytałam gdzieś, że lekarze, na przykład zalecają, by osoby nieco bardziej dojrzałe uczyły się języków, by uniknąć demencji w późniejszym wieku. Poza tym mamy satysfakcję, że po wyjeździe do innego kraju, będziemy umieli na ulicy odpowiedzieć na zadane przez przechodnia pytanie czy na przykład zamówić jedzonko w restauracji (śmiech). Co ważne, ucząc się języków, poznajemy również kulturę innych narodów.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Marek Niemiec

DOM WESELNY W JANOWICACH



Specjalizujemy się w organizacji przyjęć weselnych, komunijnych, rocznic, studniówek i balów. Zajmujemy się także kompleksową obsługą bankietów biznesowych, integracyjnych spotkań, zjazdów i konferencji. Nasz lokal znajduje się w cichej i spokojnej okolicy. Dobry dojazd i atrakcyjne położenie pośród zieleni, sprawi, że poczujecie się Państwo komfortowo i bezpiecznie. Dysponujemy dwiema przestronnymi, klimatyzowanymi salami konsumpcyjnymi zdolnymi pomieścić do 200 osób oraz salami tanecznymi, w których dla nikogo nie zabraknie miejsca. Do Państwa dyspozycji udostępniamy obszerny ogród z ławkami i altaną nad stawem. Idealne miejsce na odpoczynek i relaks. Na życzenie zorganizujemy przejazd orszaku weselnego tradycyjnymi bryczkami. Zapewniamy miejsce do parkowania oraz możliwość noclegu dla 30 osób, w tym apartament dla nowożeńców. Gwarantujemy miły nastrój w przytulnym wnętrzu, smaczne menu i fachową obsługę.

Informacje i rezerwacje:

Adam Krakowski, tel. 606 465 181

e-mail: domweselny@km-net.pl

www.weselajanowice.pl

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
KRAKBUD sp. j.

Adam Krakowski, Bogdan Malik

ZAPRASZAMY!





PARTNERSKA WIZYTA: Jászfényszaru podejmowało gości z Rumunii i Polski

W DNIACH OD 28 LIPCA DO 2 SIERPNIA BR. ODBYŁO SIĘ KOLEJNE SPOTKANIE MIAST PARTNERSKICH JÁSZFÉNYSZARU (CZYT. JASWEN-SORU), BORS (RUMUNIA) I ZAKLICZYNA.

Delegacja zakliczyńska liczyła 29 osób - na czele z wiceburmistrzem mgr inż. Stanisławem Żabińskim oraz radnymi Rady Miejskiej, Grupą Śpiewaczą Zespołu Folklorystycznego „Gwoździec”, Zakliczyńskiego Klubu Seniora, przedstawicielami jednostki OSP Filipowice i Zakliczyńskiego Centrum Kultury. Wyprawa została zorganizowana przez ZCK. W czwartek z Rynku o godzinie 8:30 autokar wyruszył w podróż i dotarł na miejsce o 16:00. Na miejscu zostaliśmy przywitani przez przedstawicieli Samorządu Terytorialnego Miasta Jászfényszaru oraz koordynatora projektu TAMOP. Po zakwaterowaniu odbyła się uroczysta kolacja, której przewodniczyła burmistrz dr Márta Czeglédi.

Każdy dzień naszego pobytu był skrupulatnie zaplanowany, nie tylko co do posiłków... W piątek dzień rozpoczęliśmy konferencją na temat „Pierwsze kroki Jászfényszaru” - wdrażanie projektów unijnych przez zaprzyjaźnione miasta - następnie udaliśmy się do nowo wybudowanej szkoły średniej (ponadgimnazjalnej) wykorzystującej eko-technologie (wody termalne, korektory słoneczne) i kształcąca młodzież w ramach nowoczesnej produkcji przemysłowej (elektronicznej i motoryzacyjnej). Na koniec dnia zwiedziliśmy Muzeum Edukacji Ekologicznej.

Kolejny dzień był zarezerwowany na „Festiwal na ściernisku”, w którym nasi przedstawiciele wykazywali się w swoich profesjach. I tak: trzecie miejsce zajęła Małgorzata Martyka w konkursie „Pieczenie chleba”, czwarte miejsce zajęła drużyna druhow z Filipowic w konkursie sprawnościowym, honorową nagrodę otrzymał ZF „Gwoździec” za wieniec dożynkowy, a wyróżnienie przypadło Klubowi

Seniora w konkursie „Najlepsza potrawa”. W czasie rywalizacji nasze panie z obu dwóch grup śpiewaczych przy akompaniamencie akordeonisty p. Stanisława Zielińskiego występowały nie tylko na scenie, ale również przy swoim stoisku, gdzie częstowały polskimi wypiekami.

Na niedzielę organizatorzy zaplanowali udział we Mszy Św. w miejscowym kościele, podczas której bardzo miło nas przywitano i mogliśmy się włączyć do podziękowań składanych odchodzącemu na emeryturę księdzu proboszczowi. Następnie udaliśmy się do stolicy Węgier - Budapesztu, gdzie zwiedzi-

Między uczestnikami spotkania zawiązały się liczne przyjaźnie, co tylko potwierdza staropolskie przysłowie: „Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”

liśmy siedzibę parlamentu, spacerowaliśmy brzegiem Dunaju i na Placu Wolności.

W przedostatni dzień mogliśmy zobaczyć, jak funkcjonuje tamtejsza Strefa Ekonomiczna, odnowiona Szkoła Podstawowa, Przedszkole i Dom Pogodnej Jesieni. Podczas zwiedzania wywiązywały się interesujące dyskusje na temat podobieństw i różnic w funkcjonowaniu



Nasza delegacja nie narzekała na brak atrakcji. FOT. M. CHRUSCIEL

systemu oświaty i placówek publicznych. Na koniec dnia odbyła się uroczysta kolacja pożegnalna.

Nazajutrz udaliśmy się z wizytą do Urzędu Miasta Jászfényszaru, gdzie w miłej atmosferze padło wiele podziękowań za dotychczasową współpracę i niezwykle serdeczne przyjęcie. Na zakończenie wiceburmistrz Zakliczyna wręczył pani burmistrz zaproszenie do Zakliczyna na doroczne „Święto Fasoli”, a pani

dr Márta Czeglédi wyraziła nadzieję, że w dniu 19 sierpnia (Narodowe Święto Węgier) zagości delegacja na czele z burmistrzem Zakliczyna. Po czym udaliśmy się w drogę powrotną do domu i o godzinie 18:40 zawitaliśmy na Rynku w Zakliczynie.

Podsumowując naszą wyprawę należy zauważyć, że nasi węgierscy przyjaciele bardzo sobie cenili współpracę z nami, co zaznaczali niezwykle gościnnością i chęcią

pokazania postępów gospodarczych miasta. Wymiana wzajemnych doświadczeń jest widoczna w Jászfényszaru, które prężnie rozwija się gospodarczo i kulturalnie, przy wykorzystaniu środków unijnych. Między uczestnikami spotkania zawiązały się liczne przyjaźnie, co tylko potwierdza staropolskie przysłowie: „Polak, Węgier, dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”.

Maria i Michał Chruścielowie

REKLAMA

Poprzez Narodowe Siły Rezerwowe najłatwiej zostać żołnierzem zawodowym. Są jeszcze wolne miejsca w kompanii NSR tworzonej przy Wojewódzkim Sztapie Wojskowym w Krakowie!!! Skorzystaj z szansy jaką daje służba w NSR.

Mamy ofertę dla ochotników, którzy wcześniej nie pełnili służby wojskowej.

Przyjdź i dowiedz się dlaczego warto!

Osoby zainteresowane zapraszamy do Wojewódzkiej Komendy Uzupełnień w Tarnowie, ul. J. Dąbrowskiego 11 lub prosimy o kontakt telefoniczny: tel. 14 621 33 71 lub 693 350 174.

www.tarnow.wku.wp.mil.pl

Szanowni Państwo Mieszkańcy Miasta i Gminy Zakliczyn

Wychodząc naprzeciw Państwa potrzebom, aby ułatwić osobom zainteresowanym możliwość kontaktu ze mną, od czerwca br. zdecydowałem się otworzyć Biuro Poselskie w Zakliczynie.

Ze swojego doświadczenia wiem, że to właśnie biura poselskie są miejscem, gdzie obywatele przychodzą ze swoimi życiowymi problemami, oczekując interwencji, pomocy czy choćby tylko rozmowy.

Siedziba Biura Poselskiego mieści się w Zakliczynie, Rynek 5, I piętro (budynek Galerii Zakliczyna). Biuro

otwarte jest w każdą sobotę miesiąca w godz. 9:00-11.00.

W ramach działalności biura prawnik pan Dawid Chrobak - Radny Powiatu Tarnowskiego udziela bezpłatnych porad prawnych. Wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszam.

Możliwe jest również wcześniejsze umówienie spotkania za pośrednictwem Biura Poselskiego w Tuchowie tel. 14-652-31-70, e-mail: biuro@michalwojtkiwicz.pl

Michał Wojtkiewicz
Poseł na Sejm RP



ROBOTY ZIEMNE I BUDOWLANE

+ OGRODZENIA + BRUKARSTWO + **USŁUGI**
+ KANALIZACJE, DRENAŻE **MINI KOPARKĄ**
+ INNE USŁUGI BUDOWLANE + **TRANSPORT**
WYWROTKĄ
(ładowność 3,5t)

**+ USŁUGI
KOPARKO-ŁADOWARKĄ**

**ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY,
REMONTY** + SPRZEDAŻ KOSTKI BRUKOWEJ
I MATERIAŁÓW ELEWACYJNYCH

tel. 66 37 95 373
alex4@vp.pl



ZAKŁAD NAPRAWY OBUWIA W ZAKLICZYNIE

PRZY ULICY J. MALCZEWSKIEGO 20
ZAPRASZA OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU
W GODZINACH od 9 do 16

WYKONUJEMY PEŁEN ZAKRES USŁUG
PROFESJONALNIE - SZYBKO - SOLIDNIE

WYLEWKI MASZYNOWE DOCIEPLENIA BUDYNKÓW ROBOTY BUDOWLANE

MIECZYŚŁAW KRAKOWSKI
TEL. 600-764-779

**NOWO
OTWARTY**

OGRÓDEK PIWNY W PALEŚNICY

**BILARD
TV SAT
INTERNET
PRZEKĄSKI, HAMBURGERY, ZAPIEKANKI**

Czynny w godzinach 16:00-24:00, tel. 728-37-50-72



W tak pięknych okolicznościach przyrody... Kontrole na Dunajcu i jego dopływach

BRAK AKTUALNEGO POZWOLENIA NA POŁÓW RYB, NIEDOPUSZCZALNA LICZNA WĘDEK, NIEPRZESTRZEGANIE LIMITÓW, NIEWYMIAROWE RYBY, ZANIECZYSZCZONE STANOWISKO, BRAK WPISU DO REJESTRU POŁOWU, NIEODPOWIEDNIE PRZECHOWYWANIE RYB - TO TYLKO NIEKTÓRE WYKROCZENIA WĘDKARZY STWIERDZONE PODCZAS KONTROLI WÓD, PRZEWODZONEJ 16 LIPCA BR. PRZEZ KONTROLERÓW KRAKOWSKIEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY RYBACKIEJ I TARNOWSKIEJ SPOŁECZNEJ STRAŻY RYBACKIEJ.

Inspekcji poddano odcinek obu brzegów Dunajca od Janowic aż po zaporę w Czchowie. Skontrolowano 80 wędkarzy. Straż nałożyła 14 mandatów karnych od 300 do 500 zł, skierowała wnioski do sądów koleżeńskich.

- Z przykrością muszę stwierdzić, że wciąż trafiają się „mięsiarze”, którzy zabijają wszystko, co wyholują z wody. Najwyższy czas to zmienić, wędkarstwo powinno być wspaniałą formą spędzania wolnego czasu, a nie sposobem na zapelnienie lodówki - irytuje się Janusz Ogonek, prezes zakliczyńskiego koła PZW. - To co widzimy nad wodą, zwłaszcza po weekendach jest karygodne: na stanowiskach walają się pozostawione śmieci i odpadki. Szanujmy też prywatną własność gruntów, bo miały już miejsce interwencje rozsierdzonych miejscowych właścicieli, by nie spotkały nas niemiłe niespodzianki. Etyczne, właściwe zachowanie się nad wodą

- Z przykrością muszę stwierdzić, że wciąż trafiają się „mięsiarze”, którzy zabijają wszystko, co wyholują z wody.

Janusz Ogonek,
prezes zakliczyńskiego
koła PZW

- to podstawa naszego szlachetnego hobby. Nie narzucamy się, zwłaszcza po alkoholu, nie „uszczęśliwiamy” nikogo swoim towarzystwem, by nie zepsuć całej przyjemności wędkowania osobom szukającym ukojenia nerwów po wyczerpującej pracy - apeluje.

Ochrona łowisk jest niedostateczna, brakuje środków i ludzi, jednak niewdzięczna i niełatwa to funkcja. Prezes Ogonek namawia łowiczy, by poczuli się gospodarzami akwenów, by nie przymkali oko na łamanie prawa. Kolejne kontrole już niebawem, tymczasem przypomnienie dla wędkujących. 10 punkt „dekalogu etycznego” wędkarza mówi: „Zabierz tyle ryb, ile jest ci potrzebnych na kolację. Twoje dzieci też będą chciały kiedyś powędkować”.

Marek Niemiec



Kontrola na Dunajcu. FOT. JANUSZ OGONEK

SZCZĘŚLIWA TRZYNASTKA!

Wymiarowa świnka wystarczyła do zwycięstwa

TRZYNASTE STANOWISKO WYLOSOWANE PRZEZ WOJCIECHA OGONKA BYNAJMNIEJ NIE OKAZAŁO SIĘ DLAŃ PECHOWE, BOWIEM ZŁOWIONA PRZEZEŃ JEDYNA WYMIAROWA, 80-DEKAGRAMOWA ŚWINKA O DŁUGOŚCI 49 CENTYMETRÓW WYSTARCZYŁA, BY WOJCIECH OGONEK OKAZAŁ SIĘ ZWYCIĘZCĄ ZAWODÓW WĘDKARSKICH METODĄ GRUNTOWĄ SENIORÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU WĘDKARSKIEGO.

Na Dunajcu w Wesołowie w pierwszych tegorocznych zmaganiach rywalizowało 23 zawodników. Duża i mętna woda nie zapewniła komfortowych warunków do połowów, ale zawodnicy bez wyjątku postanowili zaważać. Pierwsza zdobycz kolegi Jarosława Niemca pechowo wypina się i... wraca do wody. Pech! Kolejne pięć wyłowionych rybek okazują się niewymiarowe, brzana, jelec, certa i kleń oswobodzone z haczyków. Wreszcie pan Wojciech może cieszyć się okazem, który spełnia regulaminowe wymogi, i zdobywa zasłużone pierwsze miejsce w zawodach. Gratulujemy i życzymy połamania kija!

(JO)



Dominik Banaś - zwycięzca zawodów



II miejsce zajął Kamil Szymański

114 karpi, 4 amury i tołpyga

TAKA ILOŚĆ RYB ZŁOWIONYCH PODCZAS ZAWODÓW WĘDKARSKICH ZORGANIZOWANYCH Z OKAZJI DNIA DZIECKA PRZEZ KOŁO W ZAKLICZYNIE PZW NA STAWACH HODOWLANICH P. HENRYKA MIGDAŁA ROBI WRAŻENIE. 5 CZERWCA BR. W IMPREZIE RYWALIZOWAŁO 50 WĘDKARZY.

Słoneczne popołudnie zgromadziło w tym miejscu mnóstwo dzieciaków zaopatrzonych w wędkę

i w przynęty własnego pomysłu. O 14:00 komisja rejestrowała uczestników, losowano stanowiska. Sprzęt wędkarski organizatorzy uzupełnili w prowiant i słodczy.

Pierwszą zdobycz zgłasza sędziemu pomocniczemu Piotr Stanuszek. Jest to karp, ale po chwili ze wszystkich stron dało się słyszeć: „Sędzia - karp!”. Arbitrzy mieli pełne ręce roboty aż do końca zawodów. Ryby brały jedna za drugą. Po 16:00 czas na podsumowanie: porządkowanie stanowisk, poczęstunek

i obrady jury. Sklasyfikowano 48 zawodników. W pierwszej dziesiątce znaleźli się: 1. Dominik Banaś - 256 pkt (to łączna długość złowionych przez zwycięzcę zawodów ok. 20 sztuk karpi), 2. Kamil Szymański - 251 pkt, 3. Karol Starostka - 139 pkt, 4. Piotr Okoński - 133 pkt, 5. Arkadiusz Bachara - 125 pkt, 6. Piotr Stanuszek - 121 pkt, 7. Julia Ogonek - 87 pkt, Ola Kornaś - 77 pkt, Seweryn Soska - 72 pkt, Patrycja Chudzio - 65 pkt.

Największym okazem okazała się 43-centymetrowy karp złowiony

przez Kamila Szymańskiego. Sędzią głównym zawodów był prezes koła PZW Janusz Ogonek, pomocniczymi - Waldemar Kornaś i Andrzej Świątek-Chudzio. Najlepsi wędkarze otrzymali nagrody: plecaki, wędkę, akcesoria wędkarskie. Na koniec tej udanej zabawy dzieci i rodzice spotkali się przy grillu i ognisku. Prezes Ogonek podkreślił zaciętą rywalizację, dziękował właścicielowi stawów za bezinteresowne udostępnienie akwenów.

(PZW)

TK-BETON

Roztoka 32-831 Olszyny

Betoniarnia już OTWARTA!!!

BETON TOWAROWY
posiadamy pompy do betonu o zasięgu 28 m

Betonomieszarki, również możliwość zakupu betonu na miejscu

BETONIARNIA: tel. 600-665-659
BIURO: tel. 600-621-830, 784-001-833

ZAPRASZAMY

Profesjonalne Studio Fryzjerskie MEGI Magdaleny Świderskiej

tel. 663-74-06-50, mail: MADA2204@interia.pl, www.studiofryzur-megi.pl

zaprasza do swoich salonów:

Rynek 8, prowadzonego od 10 lat,
oraz do nowo otwartego
przy ul. Mickiewicza 44 (za kościołem parafialnym)
czynne pon. - piątek w godz. 10:00 - 18:00,
sobota w godz. 8:00 - 14:00

Studio MEGI poleca:

- pełny zakres usług fryzjerskich przy użyciu kosmetyków firmy Matrix
- profesjonalny makijaż - saunę do włosów - solarium - fachowe doradztwo



W perspektywie czasu, wśród życia dróg

LOURDES cz. 2

CZ. 11

Antoni Góral

Przychodzimy teraz do miejsca, gdzie swoje spotkanie z Lourdes rozpoczyna większość pielgrzymów, do miejsca, w którym Matka Boża 18 razy objawiła się Bernadecie. Nazwa Massabielle pochodzi od słowa „Masseville”, które w dialekcie Bigurdan oznacza „starą skałę”. Czasami można spotkać inne, trochę trywialne określenie tego miejsca – „świńska jama”. A nazwa ta pochodzi z czasów Bernadetty, gdy tutaj, w mrocznej, wilgotnej i pełnej błota jaskini, wypasający świny znajdowali swoje schronienie. Skała massabielska pokryta jest bluszczem, poczerniała od dymu świec, które płoną tutaj przez całą dobę. Wznosi się na wysokość prawie 30 metrów. Z prawej strony Groty, w owalnej niszy, 4 marca 1864 r. umieszczono statuę Matki Boskiej, wykonaną z białego marmuru z Carrary. Ciekawostką może być fakt, że autorem tej figury jest Józef Hugo Fabisch, syn polskiego żołnierza z armii napoleońskiej, emigranta spod Wadowic. Na piedestale są widoczne słowa w dialekcie: „QUE SOY ERA IMMACULADA CONCEPCIOU” – „Ja jestem Niepokalane Poczęcie”, które Niebieska Pani wypowiedziała do Bernadetty w czasie szesnastego objawienia 25 marca 1858 r. Na wielkim świeczniku umieszczonym przy wejściu do Groty nieustannie płoną dziesiątki świec. Niedaleko, po lewej stronie, płynie wolno czysta rzeka o nazwie Gave de Pau. Przy Grocie codziennie odprawiane są msze św. w różnych językach – w okresie pielgrzymkowym (od 5 kwietnia do 25 października) – od 6:00 do 9:30. Ostatnia msza w tym okresie roku odbywa się o godz. 23:00. Do tego francuskiego sanktuarium przybyliśmy późnym popołudniem. Miejscem naszego dwudniowego pobytu stał się Dom Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue” w Lourdes. Ten położony w pięknym miejscu ośrodek jest oddalony trzy kilometry od centrum. Stąd rozpościera się wspaniały widok na sanktuarium i pobliskie Pireneje. Prowadzenia tego domu podjęły się siostry ze zgromadzenia Najświętszej Rodziny z Nazaretu. 16 czerwca 1986 r. ks. abp Szczepan Wesoły dokonał poświęcenia Domu Polskiej Misji Katolickiej. W maju 2008 r. na terenie tej polskiej misji odsłonięto pomnik Ojca Świętego Jana Pawła II. Jego autorem jest profesor Czesław Dźwigaj, ten sam, który wykonał pomnik



Kościół św. Bernadetty

naszego papieża w Fatimie. Figura Błogosławionego zwrócona jest twarzą na sanktuarium, Grotę, wysokie zbocza Pirenejów.

W głębi Groty odnajdziemy wytryskującą ze skały źródło. Stąd woda jest odprowadzana do specjalnych ujęć, by każdy pielgrzym mógł skorzystać z niej, obmyć się, napić, zabrać ze sobą. U góry, na ścianie, odnajdziemy napis w kilkunastu językach – „Obmyj twarz, napij się wody i módl się, by Bóg oczyścił twoje serce.” Oprócz tego, po prawej stronie Groty, w 1955 r. wybudowano specjalny obiekt nazywany „Baseny”, wewnątrz którego zainstalowano 17 marmurowych wanien, aby pielgrzymi mogli się zanurzyć w wodzie z cudownego źródła.

Po drugiej stronie Groty, na przeciwnym brzegu rzeki Gave, znajduje się nowoczesna świątynia, kościół św. Bernadetty, konsekrowany w 1988 r. Został zbudowany w miejscu, w którym przebywała Święta podczas ostatniego objawienia, kiedy to policja zabroniła jej dostępu do Groty. Jest to nowoczesny i ogromny obiekt sakralny, mogący pomieścić około 5 tys. wiernych. Podobnie jak w kościele

Trójcy Przenajświętszej w Fatimie, wnętrze tej świątyni można przedzielić na dwie części za pomocą ruchomej ściany.

Niedaleko stąd zobaczymy nietypowe pomieszczenie do adoracji Najświętszego Sakramentu – ogromny biały namiot o powierzchni pięciuset metrów kwadratowych. Został on ustawiony w 2001 r. w pobliżu mostku prowadzącego do Basenów. Dowiedzieliśmy się, że w tym namiocie w okresie od Wielkanocy do uroczystości Wszystkich Świętych, od rana do późnego popołudnia, pielgrzymi mogą odprawiać prywatną adorację.

Wracamy teraz drugim brzegiem rzeki Gave, przy którym znajdują się Baseny, Grota, krany z wodą ze źródła. Na wprost bazylik rozpościera się ogromny plac zwany z francuskiego esplanadą. Na ten plac można wejść kilkoma bramami. Ciekawy widok ukazują się pielgrzymom i turystom od strony Bramy św. Michała. Na początku tego placu zwiedzający mogą zobaczyć tzw. Kalwarię Bretońską, a przy niej kilkadziesiąt krzyży z napisami w różnych językach. Ten dwunastometrowy krzyż Kalwarii przedstawia dwumetrową figurę Chrystusa, a poniżej znajdują się posągi Maryi Panny, św. Jana Ewangelisty, św. Longina i św. Marii Magdaleny.

Przed nami rozpościera się przepiękny widok trzech bazylik na tle wysokiego wzgórza Pirenejów. Zbliżając się powoli do tych świątyń, możemy zobaczyć figurę Matki Bożej Ukoronowanej pochodzącą z 1877 r. Dwumetrowa figura, umieszczona na wysokim postumencie, wita przybywających pielgrzymów. Wokół, na owalnym klombie, znajdziemy mnóstwo kwiatów – żywych, sztucznych, pojedynczych, wiązanek. To miejsce jest punktem orientacyjnym dla pielgrzymów, także dla tych, którzy czasami mogą się zagubić w wielotysięcznej rzeszy wiernych uczestniczących w procesjach, nabożeństwach.

Niedaleko dominującej nad esplanadą figury Matki Bożej, po prawej stronie, nad brzegiem rzeki Gave, znajduje się budynek noszący nazwę Kaplicy Pojednania. Tutaj pielgrzymi mogą przystąpić do sakramentu pokuty. Przy zachodniej stronie tego obiektu znajduje się figurka świętego Jana Marii Vian-



Relikwiarz św. Bernadetty

neya z Ars, patrona kapłanów i proboszczów, nazywanego, podobnie jak św. Ojciec Pio, „męczennikiem konfesjonau”. W 2000 r. piętrowa kaplica została odnowiona i wyposażona w 48 konfesjonaliów. Na parterze mogą się wypowiadać pielgrzymi mówiący po angielsku, francusku, niemiecku, hiszpańsku i holendersku, a na piętrze – po włosku i po polsku. W miesiącach letnich kapłani spowiadają także w konfesjonalach na zewnątrz kaplicy, wzdłuż nadbrzeża rzeki Gave.

A teraz można trochę opowiedzieć o przepięknej konstrukcji architektonicznej – zespole trzech świątyń: Matki Bożej Różańcowej, Niepokalanego Poczęcia i Krypty. Są one oddzielnymi kościołami, ale stanowią jedną bryłę. Trudno było się nam zdecydować – które spojrzenie na ten kompleks, widok z której strony jest najładniejszy, najciekawszy: czy ten od strony frontowej, naprzeciw figury Matki Bożej, czy też boczny, z drugiego brzegu rzeki Gave. Mnie najbardziej spodobało się to drugie ujęcie. Obejmuje ono nie tylko te trzy świątynie, ale i masyw Groty Massabielskiej.

Najpierw, w latach 1863 – 1866, na skałę Massabielle została wzniesiona Krypta. Było to spełnienie życzenia Matki Bożej, która podczas trzynastego objawienia wyraziła pragnienie, by w tym miejscu wybudowano kaplicę. Została ona konsekrowana 9 maja 1866 r. W tej uroczystości uczestniczyła św. Bernadetta, na dzień przed swoim wyjazdem do klasztoru w Nevers. Krypta składa się z trzech naw, całość wsparta jest na 28 marmurowych kolumnach. Wewnątrz Krypty znajduje się pięć kaplic: centralna – Najświętszego Sakramentu (prezbiterium) – znajduje się dokładnie nad Grotą Objawień – oraz cztery boczne. W kaplicy św. Józefa są przechowywane relikwie św. Bernadetty, pobrane z ciała podczas ekshumacji w 1925 r. Nienaruszone ciało Świętej spoczywa w kaplicy dawnego klasztoru Saint – Gildard w Nevers. Ołtarz główny poświęcony jest Matce Bożej z Dzieciątkiem. Figura ta została wykonana w 1868 r. przez wspomnianego już wcześniej Józefa Hugo Fabischa. Tutaj mieliśmy okazję uczestniczyć w porannej mszy świętej. Było to dla nas ogromne przeżycie – udział w liturgii, śpiewie, adoracji, przed figurą Matki Bożej z Dzieciątkiem, w miejscu, które Ona sama wybrała.

Druga świątynia, Bazylika Niepokalanego Poczęcia, nazywana też bazyliką górną, została zbudowana nad Kryptą w latach 1866-1871. Jest to jednonawowa świątynia o długości 51 m i szerokości 21 m. Na witrażach odnajdziemy sceny przedstawiające historię objawień w Lourdes. Zbudowana z miejscowego kamienia strzelista, gotycka wieża, wznosi się na wysokość 70



Tutaj pobiera się wodę ze źródła



Widok na trzy bazyliki od strony esplanady



Krzyże przy Kalwarii Bretońskiej



Widok na Grotę Massabielską i bazylikę górną



Kopuła Bazyliki Matki Bożej Różańcowej

m nad ziemią. W ołtarzu głównym znajduje się figura Matki Bożej wykonana z kararyjskiego marmuru. Oprócz głównego ołtarza znajduje się tutaj 20 bocznych. Ciekawostką jest fakt, że znajdujące się w tym kościele organy zostały wykonane z rosyjskiego dębu i oddane do użytku w 1873 r.

U stóp Krypty oraz Bazyliki Niepokalanego Poczęcia możemy podziwiać świątynię, której zwieńczenie stanowi dach w kształcie kopuły ze złotą koroną i krzyżem - Bazylikę Matki Bożej Różańcowej. Gdy popatrzymy na te trzy świątynie od strony esplanady, to zauważymy, że dach tej kolejnej znajduje się dokładnie na wprost wejścia do Krypty. Bazylika ta została konsekrowana w 1901 r. Wewnątrz znajduje się 15 kaplic z przepięknymi mozaikami, poświęconymi kolejnym tajemnicom różańca.

Warto wspomnieć także o nietypowej budowli sakralnej w Lourdes, a mianowicie Bazylice św. Piusa X. Ta konsekrowana 25 marca 1958 r. podziemna bazylika znajduje się niedaleko esplanady. Ma ona kształt odwróconej łodzi, długość 201 m i szerokość 81 metrów. Może pomieścić około 27 tys. osób. W centrum tej „betonowej” świątyni znajduje się główny ołtarz. Dla wygody uczestników, po obydwu stronach bazyliki umieszczone są duże telebimy. Mimo tak ogromnej kubatury nie można narzekać na jakość nagłośnienia. Do bazyliki prowadzi sześć wygodnych wejść. Ta świątynia umożliwia wielotyśięcznym rzeszom pielgrzymów uczestnictwo w spotkaniach na międzynarodowych mszach św. Tutaj odbywają się też nabożeństwa dla ludzi chorych, niepełnosprawnych, procesje, także podczas niesprzyjającej aury. Ta prosta budowla sakralna, pozbawiona zbędnych ozdób, wręcz surowa w swoim betonowym wyglądzie, ogromna pod względem parametrów technicznych, budzi podziw zarówno

uczestników nabożeństw jak i odwiedzających to miejsce.

Na zboczach góry Espelugues dominującej nad trzema bazylikami wytyczono półtorakilometrowy szlak kalwaryjski dla pielgrzymów. W latach 1898-1911 powstały tutaj stacje drogi krzyżowej. Każdą z 14 stacji zdobią grupy olbrzymich postaci z żeliwa o wysokości dwóch metrów, wykonane przez rzeźbiarza Raffi. Dzięki temu artyście możemy podziwiać przepiękne postacie 150 figur. W 1885 r. ustawiono w tym miejscu krzyż przywieziony z Jerozolimy. Elementem szczególnym tych stacji drogi krzyżowej jest wieńcząca szlak piętnasta stacja - Zmartwychwstanie Pana Jezusa. Dla osób niepełnosprawnych i chorych przygotowano mniejsze stacje drogi krzyżowej na niewielkiej łączce wzdłuż brzegu rzeki Gave, po drugiej stronie Grotty. Ciekawostką jest umieszczenie tam, oprócz tradycyjnych, dodatkowych trzech stacji drogi krzyżowej: Nadzieja, Wiara, Miłosierdzie.

Dzisiejsze Sanktuarium w Lourdes nazywane jest miejscem modlitwy i służby. Obecnie jest to cały kompleks zajmujący obszar 51 hektarów i składający się z 22 miejsc kultu. Podlega ono władzy biskupa Tarbes i Lourdes, który powołuje rektorów odpowiedzialnych za to miejsce. Sanktuarium utrzymuje się wyłącznie z dobrowolnych ofiar, darowizn, zapisów spadkowych. Oprócz 30 kapłanów, zakonników i kapłanów zatrudnionych na stałe, posługę w sanktuarium pełnią też siostry zakonne z pięciu zgromadzeń. Są tutaj zatrudnieni także świeccy pracownicy - na stałe lub sezonowo. Opiekę nad pielgrzymami, głównie chorymi i niepełnosprawnymi, sprawują wolontariusze z różnych krajów skupieni w Służbie Młodzieżowej i tzw. „Wiosce Młodych”.

Tak się zastanawiałem, co można jeszcze dodać do tych moich wspomnień z pobytu w tym wyjątkowym miejscu. Tych przeżyć, bardzo osobistych, nie są w stanie oddać żadne słowa, nawet te najbardziej wyszukane. Zresztą, mój Boże, te nie byłyby prawdziwe, byłyby sztuczne. Gdyby mnie ktoś zapytał, jak czułem się, uczestnicząc w porannej mszy świętej w słynnej Grocie, obok figury Matki Bożej, wraz z kilkoma innymi polskimi grupami, nie wiem co odpowiedziałbym. Wtedy, Teraz już wiem. To jest podobnie jak z przeżywaniem fatimskiego fenomenu - potrzeba aktywnego uczestnictwa, obecności: tu i teraz, Ona i ja, syn i Matka.



W Bazylice św. Piusa X



CZEŚĆ I, ROZDZIAŁ I

W BIAŁEM MASTECZKU

Jerzy Bandrowski

Istotnie, mróz zelżał, a od południowego wschodu dął miękki wiatr, który snąć pędził masy chmur, bo wszystkie gwiazdy na niebie zagasyły. Mimo że po obu stronach gościńca leżał śnieg, drogi zupełnie widać nie było.

Potykać się i macając laską w ciemnościach, ksiądz szedł machinalnie gościńcem ku rynkowi. Po głowie chodziły mu jeszcze echa rozmowy z Zagórzem.

- Dziwny człowiek! - myślał. - Wciąż jeszcze nie wie, czego chce. To ucieka do miasta, to znów na miasto narzeka. Niespokojny duch - liberał.

Wtem doznał wrażenia, że zeszedł z drogi.

Niepewnie zrobił kilka kroków to w tę, to w drugą stronę, wreszcie obejrzał się za siebie, chcąc się zorjentować według światła, płonącego w pokoju Zagórskiego, ale kiedy odwrócił wzrok od oświetlonego okna, zrobiło mu się jeszcze ciemniej przed oczyma.

Ksiądz znał dobrze swe miasteczko, a jednak w tych ciemnościach zgubił drogę.

Nagle uderzył głową o coś twardego. Wyciągnął rękę przed siebie, namacał słup. Słup od latarni.

- Prawda, przecie tu dawniej była latarnia! Zwykle sobie latarnie z naftowymi lampkami na szarych słupach - ale świeciły. I jedna z nich stała właśnie w tym miejscu.

Cóż się z nią stało?

Przyszła wojna, porządki się rozluźniły, latarni nie zapalano. Nie było ludzi, nie było nafty. Dziś są ludzie, jest nafta, ale latarni się nie zapala. Tak więc latarnia stała smutna i ciemna. Wicher otworzył ją. Odchylona kłapa zwiśla żałośnie, jak postrzelone skrzydło i latarnia na tym słupie wyglądała, niby wrona na postrach innym wronom do płotu przybita. Potem oczywiście szkło popękało i wyleciało. Został blaszany szkielet. Długo tak sterczał, aż wreszcie ktoś z miasta się nad nim ulitował i zdjął latarnię. Niepożądany. Jeszcze komu i na głowę zleci. Został tylko słup. Słup bez latarni jest zupełnie zbędny. Zawadza. Łeb sobie o niego można rozbić ciemną nocą. Więc przyjdzie ktoś z miasta, wykopie słup, przeniesie go na swe podwórko i postawi sobie na nim gołębnik. I obejdzie się bez latarni. Ale to się nie nazywa kulturą.

- Ile to takich zaniedbanych latarni!

Tak rozmyślając, dziekan odgadł naraz, że jest w rynku.

Poznał to instynktownie po tym dziwnym czuciu, po którym człowiek odgaduje, iż dokoła niego jest, wolna przestrzeń, dalej, po zmienionym odgłosie kroków. Zresztą panowały ciemności nieprzeniknione i niczem niezmaczona, martwa cisza. Noc zrobiła się czarna i gęsta jak smoła. Choć oko wykol - nie widać było nic.

Ksiądz stanął.

Rynek dwutysięcznego miasteczka. W tym rynku jest sąd, urzędy, ratusz, sklepy, kooperatywa, kilka sztyldów, restauracja, szkoła, tu mieszkają też urzędnicy, inteligencja. Godzina wczesna, a ciemno jak w grobie. Nawet w oknach domów światła nie było.

- Głucha noc w ciemnościach wiekistych brodzi! - sparafrazował ksiądz wiersz z koledy.

I cisza zupełna.

Wzrok księdza zaczął się powoli przyzwyczajać do ciemności. Zamajaczyły niewyraźnie ratusz z wieżyczką, przechylony w tył, jak żydzyk siedzący na koniu, wynurzyły się w mroku wysokie, śpiczaste facjaty starych domów. Ale wszystkie te kształty były tak widmowe, tak jakoś cmentarne i martwe, że księdzu zrobiło się nieprzyjemnie. Nie chciał iść sam, na przelaj, przez ten milczący rynek, koło kasztanów, na których Austriacy wieszali rzekomych zdrajców, dalej tą czarną, wydrążoną drogą niby korytarzem podziemnym - zapragnął towarzystwa, głosów ludzkich.

Skręcił i idąc pod ścianami domów, skierował się ku szkole.

- Wprawdzie to po jarmarku, ludzie są pomęczeni - myślał - ale Pudłowiczów jarmark nie- wiele obchodzi i spać kładą się późno. Może tam będzie wikary, poszlibyśmy razem do domu.



Pudłowicze, z którymi dziekan żył w przyjaźni, przyjęli go ze zwykłą sobie gościnnością. Był wikary, był też Bruckiewicz, kierownik jednej z okolicznych szkół, szczwany lis o twarzy i zachowaniu się Milczka z „Zemsty”, ale doskonały i niestrudzony partner do preferansa, i ze wszystkiego widać było, pulka się zapowiada. W tej chwili jednak panował przedwstępny „Wersal”.

Mimo że wszyscy byli swoi, starzy i dobrzy znajomi, odwiedzający się wzajemnie prawie że codzień i spędzający zimowe wieczory prawie stale razem, Pudłowicz, kierownik sześcioklasowej szkoły w Zawalu, jak zawsze dostojny i pełen namaszczenia; zmusił ich do przejścia do salonu, gdzie zareżyserował wieczór; dziekana usadowił na kanapie, rozmieścił ze zjawstwem ogromnego, czerwonego

wikarego i skulonego we dwoje, żylastego, chudego Bruckiewicza, przysunął stolik z papierosami, wreszcie usiadł na fotelu naprzeciw dziekana. Tak to lubiał. Nie chciał, aby go tylko odwiedzano, pragnął, aby u niego bywano. Na to miał przecie salon, urządzone tak, aby w nim nic nie przypominało szkoły, lecz raczej dworek szlachecki, w tym salonie dywany, kilimy, makatki, obrazy, fotele, bibelotki, na ścianach wszelaką broń myśliwską, pod oknem pianino, w którego pudle chował przed służbą tytoń. W tym salonie teraz pan dyrektor Pudłowicz królował, przybierając wyszukane, salonowe pozy, gładząc długą, czarną brodę dziwnie długo czarną - i wodząc majestatycznie po gościach wielkimi, orzechowymi oczyma, mocnymi jak u pogromcy zwierząt, a swoją drogą wiecznie podpatrującymi momenty w którychby można przytaknąć.

Pani Pudłowiczowa, młoda jeszcze, tłusciutka, ślamazarna kobietka, pośpieszyła z cytrynowką własnej roboty i z tartinkami ze śledzia, do tego zaś poczęstunku dodała skarżącym się, piśczołotliwie śpiewnym głosem kilka komplementów i parę omdlewających spojrzeń ładnych, podłużnych, agrestowo-zielonych oczu; mimo jakiegoś sztucznego grymasu, mającego prawdopodobnie pokryć zakłopotanie, twarz jej miękka, okolona jasnymi, złocistymi włosami, była miła i sympatyczna.

- No, bierzcie, pijcie, jedzcie, nie dajcież się prosić! - zachęcała pani Pudłowiczowa gości głosem rozkapryśzonej dziewczynki. - Maselko świeżutkie, doskonałe, śledź - pycha! Księżę dziekanie, moiściewy, na cóż czekacie? Wikary - wódeczki!

Pocziwy wikary zacierał mocno potężne dłonie, chylił w ukłonach krótko ostrzyżoną głowę, okrąglą jak kula kręglowa, i pocąc się, rumieniąc, wymawiał się, jak umiał, bo nie pił - panią Pudłowiczową to snąć bawiło, bo kusiła, łasiła się tym swym głosikiem, uwodziła zamglonymi, zielonymi oczyma.

- Po co ty tak księdza wikarego kusisz, kocino! -

odezwał się mąż - On ci się uwieść nie da! Wikary wybredny, na mężatki nie patrzy, do panien tylko chodzi...

Pani Pudłowiczowa uśmiechnęła się i niby zawstydzona, spuściła powieki.

Bruckiewicz uśmiechnął się pod wąsem. Widział, jak jej oczy pod powiekami zazezowały.

- Będzie awantura! - ucieszył się.

Zaś dziekan zaczął mówić:

- Jak pięknie, jak idyllicznie wyobrażają sobie i opisują nieraz literaci nasi poezję, cichych wieczorów zimowych na prowincji - ten skrzypiący pod nogą suchy, lśniący śnieg, orzeźwiający tchnienie mroźnego powietrza, czerwono świecące okienka ciepłych domostw, przy lampce pracę ręczną i śpiewy dziewczoi lub też naiwne i niewyszukane, lecz tak szczere i prawdziwe opowiadania starszych, którzy niejedno już widzieli i żołnierzy, którzy świat cały przeszli. W rzeczywistości zaś niema nic z tego wszystkiego. Na ulicach ciemno, okna pozabijane na glucho, nigdy nie otwierane, a w dusznych izdebkach zawzięte chrapanie.

- Tak, nie! - potwierdził dyrektor Pudłowicz z ostrożnym blaskiem zgody w oczach.

- Kto śpi, ten nie grzeszy! - wsunął zcicha Bruckiewicz z lisim wyrazem twarzy. - Co ludzie mają robić? I co komu szkodzi, że sobie śpią?

- Dajcież panowie spokój! - obruszył się dziekan.

- Tak, nie! - pośpieszył szybko ze swą zgodą Pudłowicz, zastanawiając się równocześnie nad tem, co się znów dziekanowi stało; takie wybuchy były u niego rzadkie.

- Ciemności egipskie! - mówił ksiądz dalej. - Przed świętym Florjanem na rynku światło się pali! - wtrącił Bruckiewicz.

- Tak, nie! - potwierdził dyrektor, gładząc swą czarną brodę.

- Dziś nie! - zaprzeczył dziekan.

- A, to, widać, zgasło! - zrejterował Bruckiewicz.

- Ani policjanta, ani stróża, nikogósienko na ulicach niema - za to po polach uganiają psy łańcuchowe, półdzikie, rozżarte, do szczucia złodzieji chowane, psy tak straszne, że ludzie w miasteczku za żadne skarby świata do apteki ani po doktora w nocy nie pójda, a jeśli już koniecznie muszą, choćby mieli parę kroków wszystkiego, jadą końmi! Straszne rzeczy!

- Nie, bo - wtrącił Pudłowicz. - Trudno, to nie Paryż, to dziura!

- A przecie psy tu nikogo jeszcze nie rozszarpały! - zauważył skromnie Bruckiewicz.

- Tak, nie! - podchwycił z widocznym zadowoleniem dyrektor Pudłowicz. - Swoją drogą. Nie zdarzyło się.

- E, bo ksiądz dziekan dzisiaj jakoś nie w humorze! - przewalała z poufałą szorstkością pani Pudłowiczowa. - Poco sobie krew psuć. Lepiej wypijmy jeszcze po jednym kieliszku

wódeczki, zaraz się jaśniej na duszy zrobi! No, księżu dziękuję, trąćmy się! Nasze kawalerskie!

Z oczu zielonych i słodkich, jak ogień w konfiturze, strzelił przytulny, łaszczący się promyczek.

Dziekan zaczerwienił się z lekka, uśmiechnął się, jakby z pewnym zakłopotaniem i wypił. Jednakże nic uspokoił się jeszcze.

- Moi drodzy państwo! - perorował rozżalony. Cu tu dużo gadać! Gorko się człowiekowi na duszy robi, jak na to wszystko patrzy! Jeździłem ja swego czasu do Ziemi Świętej, do Egiptu. Wiadoma rzecz: arabowie, murzyni, niby - kolorowi ludzie - to w naszych oczach dzikusy! Ale jakże szeroko otwarłby swą wiecznie zasnęłą gębę z temi przekrwionymi od snu, zagapionymi oczami, nasz burmistrz, gdyby zobaczył, że te dzikusy kolorowe, półgoli kramarze wędrowni noszą w swych koszach małe baterje przenośne i wałęsają się, oświetlani rzęsiście lampkami żarowymi. Baciarze — w całym znaczeniu słowa jasno oświeceni. A cóż dopiero mówić o takich rzeczach, jak telefon!

- Tak, nie! - dodał od siebie dyrektor Pudłowicz. - Austrija podczas wojny zaprowadziła u nas połączenie telefoniczne, ale nasz rząd je zniósł.

- Otóż to! Otóż to! - mówił gorąco dziekan. Za austriackich czasów były tu latarnie, było oświetlenie, naftowe wprawdzie, ale było! Co dziś? Dlaczego dziś niema oświetlenia? Słupy po latarniach zostały - latarń niema! Można by pójść do burmistrza - powiedzieć - bo oni z pewnością w rubryce wydatków miejskich notują jakąś sumę przeznaczoną na oświetlenie miasta - te nieistniejące latarnie pachłaniają prawdopodobnie ogromną ilość nafty, znacznie większą niż przed wojną, ale żaden z nas tego nie robi.

- Tak, nie! - ożywił konwersację dyrektor Pudłowicz.

- Albowiem boimy się zaryzykować swą popularność - wtrącił Bruckiewicz. - I słusznie. Po co świecić komuś, kto chce spać!

- Tak, nie! - przytaknął gorąco dyrektor.

- Tak mówić nie można - mówił dziekan - bo w ten sposób, chcąc nie chcąc, kryjemy sobą nadużycia i niedbalstwo. I tak idzie wszystko nie ku lepszemu, lecz ku gorszemu, moi panowie!

- Tak, nie! Choć ktoś to może wiedzieć? Jedno zmieniło się na gorsze, drugie na lepsze. Człowiek nic nie wie.

- A ja myślę, że księdza dziekana ktoś zirytował! - odezwała się, wiedzona kobiecym instynktem, pani Pudłowiczowa. -

Książdz dziekan mówi tak, jakgdyby się z Zagórskim widział.

- Skąd pani wie? - zdziwił się książdz dziekan, a jego piękne brwi znów uniosły się w górę.

- Tak, nie, to Zagórski przyjechał? Kiedy? - Nie widziałeś? Rano. Dudą jechał.

- Przyjechał i nawet byłem u niego po południu. Ale o niczem takim nie rozmawialiśmy.

- On zawsze wszystko krytykuje. Dlatego, że układa słowniki, wyobraża sobie, że jest od wszystkich mądrzejszy! - zadecydowała pani Pudłowiczowa. - A sam właściwie nie wie, czego chce.

- To prawda! - potwierdził książdz. - Co za zmysł spostrzegawczy!

- I cóż gada? Co nowego? Na długo przyjechał?

- No, nic. Chory jest. Mówi, że się w mieście przemęczył.

- Przemęczył! Wyobrażam sobie! - rzekła pani Pudłowiczowa ze szczerem zadowoleniem. - Oni przecie nie mają z czego żyć. Myślał pewnie, że w mieście sumy bajońskie znajdzie. Komu dziś potrzebne słowniki? Wróciłby na posadę do gimnazjum, zostałyby nauczycielem. Ale on się dmie, służyć nie chce, nauczycielski chleb - kole w ząbki. Czemu? Bo zna tych parę głupich języków. To niech portjerem w hotelu zostanie! - Muszą być bardzo przygnębieni?

- Nie zauważyłem tam tego! - odrzekł dziekan. - Jest trochę zmęczony, leżał. Ale zresztą w jaknajlepszym usposobieniu.

- Oczywiście, chce ratować pozory.

- Nie widziałem tam żadnego ratowania.

- Tak, nie! - przerwał ostrożny dyrektor, zauważywszy podjazdowe ataki swej żony. - Może zagramy jedną pulkę? Książdz dziekan się irytuje.

- Panowie! Panowie! - bronił się dziekan. Otwórzcie okna, wyjdźcie za próg, spojrzycie w tę ciemność i powiedzcie mi, że ja się irytuję! Głucha noc w ciemnościach wiekuistych brodzi!

- A co nam do tego? - odezwał się Bruckiewicz. - Nam jasno. Czemu się książdz dziekan tak przejmuję?

- Widzisz pan! Nawet Robinson Cruzoe, samotny na swej wyspie i nie mający ani dzienni-ków, ani książek, zmajstrował sobie jakiś kaganek. Ale światła trzeba chcieć, trzeba go na coś potrzebować, a do czegoż ono potrzebne ludziom - śpiącym?

- Et, co nam do gulonów! Niech żyją, jak chcą. A my chodźmy na partyjkę.

Zasiedli przy stoliku i wszystko było dobrze. A naraz książdz odezwał się:

- Wiecie, panowie, jaka jest różnica między nami a gulonami w tej chwili?

- Tak, nie, no?

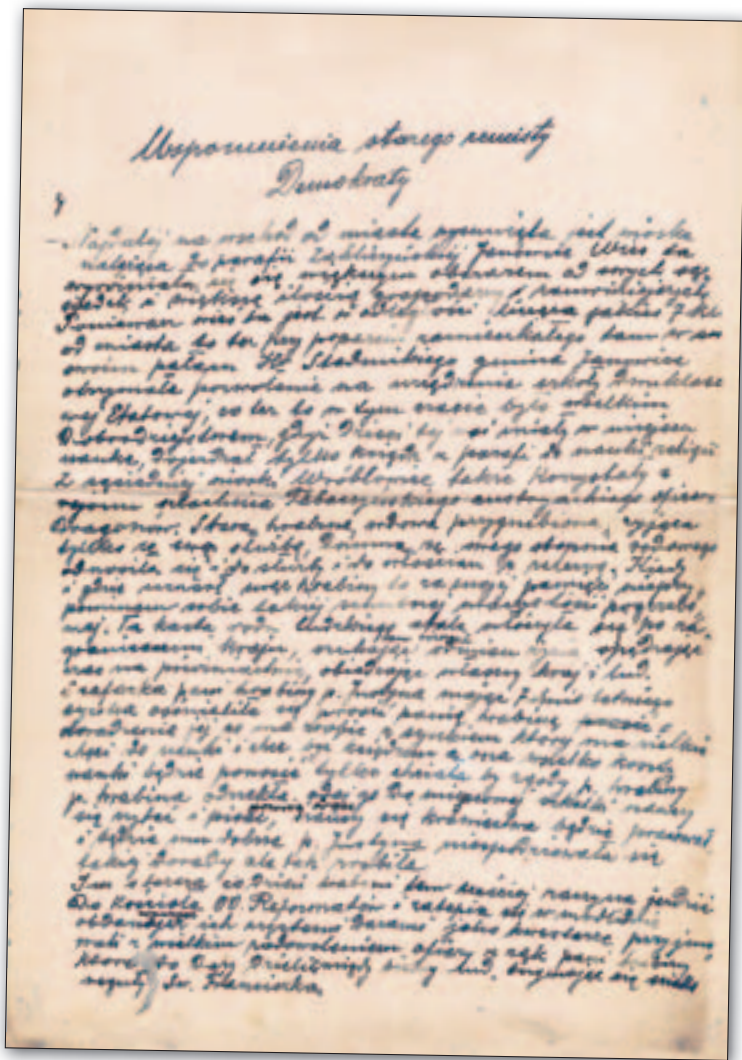
- Że my tu gramy w preferansa, a oni w szynku w dwadzieścia jeden!

- No, temu można zaradzić! - uspokoił dziekana Bruckiewicz. - Zagramy sobie w dwadzieścia jeden. Ja trzymam bank.

CDN

Następny odcinek powieści Jerzego Bandrowskiego, opisującego rzeczywistość międzywojennego Zakliczyna, w numerze wrześniowym. Pisownia tekstu oryginalna. Przedruk z poznańskiego Wydawnictwa Polskiego R. Wegnera

FOT. ARCH. RODZINY DROŹDZÓW Z FILIPOWIC



WSPOMNIENIA STAREGO RENCISTY (DEMOKRATY)

WOJCIECH WESOŁOWSKI

Najdalej na wschód od miasta wysunięta jest wioska należąca do parafii zakliczyńskiej - Janowice. Wieś ta wyróżniała się większym obszarem od swych sąsiadek i większą ilością gospodarzy. Wieś ta jest w odległości liczącej jakieś 7 kilometrów od miasta, to też przy poprzednio zamieszkałego tam w swoim pałacu hr. Stadnickiego, gmina Janowice otrzymała pozwolenie na urządzenie szkoły dwuklasowej etatowej, co też w tym czasie było wielkim dobrodziejstwem, gdyż dzieci tej wsi miały na miejscu naukę. Dojeżdżał tylko książdz z parafii do nauki religii. Z sąsiedniej wioski Wróblowice także korzystały z rejonu szlachcica Tabaczyńskiego - austriackiego oficera Dragonów.

Stara hrabina wdowa przygnębiona, żyjąca tylko ze swoją służbą, dumna ze swego stopnia rodowego odnosiła się i do służby, i do włóścian z rezerwą. Kiedy i gdzie zmarł mąż hrabiny, to w mojej pamięci nie przypominam sobie takiej smutnej uroczystości pogrzebowej. Ta kasta ludzka stale włóczyła się po zagranicznym kraju, szukając tam różnych odmian życia, spędzając czas na próżniactwie, objadając własny kraj i lud. Szafarka pani hrabiny, pani Justyna, mając 7-letniego synka ośmieliła się prosić panią hrabinę o doradzenie jej, co ma robić z synkiem, który ma wielkie chęci do nauki i chce zostać księdzem, a ona wszelkie koszty nauki będzie ponosić, tylko chciałaby zgody pani hrabiny. Pani hrabina odrzekła: - Daj go do miejscowej szkółki, naucz się pisać i czytać. Później naucz się krawiectwa, będzie pracował i będzie mu dobrze. Pani Justyna nie spodziewała się takiej rady, ale tak zrobiła.

Im starsza co dzień hrabina, tym częściej zaczyna jeździć do kościoła Reformatów i zatapiała się w modlitwie, obdarzając ich częstymi darami, jako kwestarze przyjmowali z wielkim zadowoleniem ofiary z rąk pani hrabiny, które to dary dzielili między biedny lud. Trzymając się ściśle reguły świętego Franciszka.

Hrabina nienawidziła księdza kanonika z parafii i wyrabiała sobie potrosze protekcję u zakonników, by ją raczyli przyjąć na pośmiertne bytowanie na cmentarzu klasztornym, tym bardziej, że w kościele Reformatów po lewej stronie przed prezbiterium stoi płasko-

rzeźba rycerza w zbroi ze zgientym kolanem... Miał to być fundator. Reformator klasztoru i członek rodziny klucza melsztyńskiego, kasztelan. Pomnik ten tak jak wszystkie inne opatrzone był w podpis łaciński, takie były opowiadania ludności miejscowej. Hrabina zaczęła być niespokojna, jakby przeżywała jakieś nieszczęście, to też w kilka miesięcy zmarła, tym samym dostawszy się pod opiekę Reformatów, jak również pod opiekę śpiącego rycerza w zbroi. Cały majątek hrabiny wraz z pałacem wszedł w posiadanie krakowskiego adwokata. Pod pseudonimem Wenecja, tak zwana wioska Lusławice, chociażby z tego tytułu, że leży na wzgórzu i nad wodami, wioska różnych wydarzeń i przemian, heretyków, niedowiarków, diablów, czarownic. Był to majątek szlachcica Taszyckiego, dworzanina Karola V, który z łaski bożej dochował się dwudziestu synów. Trudno było o nauczycieli, to też waszmość Taszycki sprowadzał uczonych aleksandryjskich, na co mógł sobie pozwolić uczony Vogel w owym czasie. Ów uczony tak się zżył z Polakami, że się nawet po polsku podpisywał będąc obcokrajowcem. W owym czasie była także uczelnia pism arikańskich, na czele, których stał Włoch Benito Vanstussocino. Będąc małym chłopcem nasłuchiwałem jak mieszkańcy tej okolicy mówią, że tu w lusławieckim dworze mieszkali heretycy niedowiarki, którzy nie wierzyli w ów bóstwo, nie chcieli służyć w wojsku, nie chcieli nosić broni, nie chcieli się bić, dążyli do zgody i pokoju, taką propagandę siali między ludem. Nie podobało się to innej firmie, która postarała się konkurenta pozbyć. Nasłuchawszy się dosyć jeden raz chciałem zobaczyć ten grób i nagrobek, nareszcie nabrałem odwagi, kiedy byłem starszy i umiałem cokolwiek przeczytać.

Otóż dwa kilometry od miasta strona wschodnio-południowa przy skrzyżowaniu polnej dworskiej drogi z drogą krajową po lewej stronie, na wale okalającym grunta dworskie stał słupek kamienny wysokości do 20-30 centymetrów ponad poziomem wału nad fosą przydrożną, a na nim widniał wyryty napis Faustus Socino. Z czyjej ręki padł ten obcokrajowiec - to nam nie wiadomo. (...)

opr. Joanna Białecka

NA PODSTAWIE ZAPISKÓW PRADZIADKA



GABINET DENTYSTYCZNY

Domosławice 29 (budynek byłej szkoły)

lek. dentysta Karolina Horzymek

PRZYJMUJE:

poniedziałek 14:00-19:00; wtorek 10:00-14:00

środa 14:00-18:00;

sobota (co druga w miesiącu) 10:00-13:00

REJESTRACJA TELEFONICZNA: TEL. 602-378-777

Zapraszamy!

Bezpłatne usługi w ramach ubezpieczenia NFZ!



BIURO UBEZPIECZEŃ NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA:

- samochodów
- domów
- mieszkań,
- firm
- rolne
- turystyczne
- i inne



Uwzględniamy zniżki z innych firm ubezpieczeniowych!

Zakliczyn, Rynek 35, tel. 692-387-659, 692-144-110

Stacja Kontroli Pojazdów Kazimierz Bednarek
Zakliczyn, ul. Grabina 6
(na terenie SPU Zakpol)

Przeglądy techniczne i diagnostyka:

- samochodów osobowych
- samochodów dostawczych
- ciągników rolniczych
- pojazdów zasilanych LPG
- pojazdów sprowadzanych z zagranicy
- pojazdów pokolizyjnych
- motocykli

Ponadto:

- komputerowe ustawienie zbieżności kół
- analiza spalin
- kontrola amortyzatorów

Zapraszamy i życzymy szerokiej drogi!

Stacja czynna:

pon.-pt w godz. 8-16

w soboty w godz. 8-12

tel. 14-66-53-794



BLACHY DACHOWE

RYNNY



WYKONUJEMY DACHY

Brzesko koło Marketu budowlanego Śnieżka

tel. 014 684 58 30 kom. 507 190 389

Zakliczyn Stacja Gazu naprzeciw Leader Price

tel. 014 69 29 581 kom. 502 146 803

Tuchów wjazd do Biedronki

tel. 014 698 10 64 kom. 500 044 703

OKNA PCV

ZAPEWNIAMY POMIAR I MONTAŻ GRATIS



Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska”
Zakliczyn, ul. Spokojna 1
tel. 14-66-53-406, 14-665-34-91
Tradycje handlowe od 1925 roku!



GS „SCH” poleca:

- >> szeroki asortyment w placówkach handlowych
- >> urozmaiconą ofertą domu towarowego
- >> pierwszorzędny chleb i inne wypieki z własnej piekarni
- >> powierzchnie i lokale do wynajęcia

Zachęcamy do korzystania z naszych usług!

firma usługowo-handlowa

ASTORIA

ZAPRASZAMY!

MYCIE POJAZDÓW

POLEROWANIE I WOSKOWANIE KAROSERII

PRANIE I SUSZENIE DYWANÓW I MEBLI TAPICEROWANYCH

Sylwia Mytnik zaprasza do
RĘCZNEJ MYJNI SAMOCHODOWEJ
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 53
tel. 14-66-53-742, kom. 669-489-533
czynnej w godz. 8:00-20:00



CENY PROMOCYJNE!

WSZYSTKO DLA DZIECKA

FHU „Tęcza” zaprasza

Zakliczyn, Rynek 19, k. Domu Towarowego



Rabat przy zakupie towaru powyżej 200 zł!

Polecamy:

- wózki dziecięce, foteliki samochodowe, odzież
- mebelki, zabawki, akcesoria, maskotki
- gry planszowe itp.



Czynne: dni powszednie: 8:00-17:00 sobota: 8:00-14:00

UBEZPIECZENIA



**CENTRUM
UBEZPIECZEŃ**

Galeria Zakliczyn

Rynek 5

Czynne:

poniedziałek-piątek 8:00-15:30

sobota 8:00-11:00

tel. 14-66-52-667

i 603-76-56-56

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

CIEPŁO i oszczędnie

Dobre dla Szkota i kota



IDEALNE DLA CIEBIE
KOLEKTORY SŁONECZNE

KREDYT Z DOTACJĄ
na zakup kolektorów słonecznych
Okres kredytowania - do 8 lat

Brak udziału własnego -
kredytujemy do 100% inwestycji

Oferujemy atrakcyjne warunki cenowe

Bank Spółdzielczy
w Krakowie
Oddział w ZAKLICZYNIE
tel/fax (14) 66 53 697
BANKOMAT 24h



ZAPRASZAMY

www.bsr.krakow.pl

Firma Handlowo-Usługowa

ANITEX

Właściciel: Robert Pach
tel. 601-720-856, 14/66-52-145
Zakliczyn: Rynek 3, Rynek 7 i Dom Towarowy
Czynne codziennie:
pon-pt 8:00 - 17:00
sob. 8:00 - 14:00



ZAPRASZAMY!

W ofercie:

Odzież damska i męska:

- bielizna, swetry, garsonki, płaszcze
- garnitury, koszule, krawaty

Galanteria:

- paski, parasole, portfele
- ręczniki, pościel, koce, narzuty, artykuły dekoracyjne, ceramika

FOT. STANISŁAW KUSIAK



KONKURS KRAJOZNAWCZY

Rozpoznaj - Wyślij - Wygraj zakupy!

Czytelnicy mieli spore trudności w lipcowym konkursie w odgadnięciu zadania. Zdjęcie autorstwa Stanisława Kusiaka przedstawiało rzeźbę umieszczoną na dziedzińcu Sanktuarium Matki Bożej Niezawodnej Nadziei w Jamnej, tuż obok pomnika ofiar pacyfikacji wsi podczas II wojny światowej. Losowanie prawidłowych rozwiązań fotograficznej zagadki wskazało laureata quizu - p. **Józefa Grochołę** z Zakliczyna. Nagrodą jest bon towarowy o nominale 100 zł, ufundowany przez PHZ Zachęta, do realizacji w supermarkecie LEWIATAN w Domu Towarowym w Rynku (do odbioru w redakcji, p. nr 5). Panu Józefowi gratulujemy spostrzegawczości!

W bieżącym numerze zagadka dotyczy urokliwej kapliczki. Prosimy o wskazanie miejsca jej postawienia. Wśród osób, które nadesłały na adres redakcji (Głosiciel, 32-840 Zakliczyn, Rynek 1) prawidłowe rozwiązanie wraz z adresem zamieszkania, rozlosujemy **100-złotowy bon** towarowy do realizacji w **Lewiatanie** (Zakliczyn, Rynek 20). Na odpowiedzi czekamy do **15 września br.**

SPONSOREM QUIZU JEST LEWIATAN



KRZYŻÓWKA NR 35

1	2		3		4		5		6		7		8		9
				11		18									14
						10							7		
11		17				20			5		12				
						13	14		15						
									16						
16					17				18		19				
									20				21		22
												1			
23		24		25		26									
	15														
				27					28	29					
	6					30		31							
32											33				
			4		3									8	10
						34									
											21				
35											36				
	19					13	9						12		2

1	2															

POZIOMO:

- 1) lekarz ze skalpelem
- 6) twórca dzieł sztuki
- 10) planeta lub bogini
- 11) nie paragon
- 12) kołem się toczy
- 13) przyklejona na dętkę
- 16) tysięczna część metra
- 18) po niej „Beta”
- 20) powoził zaprzęgiem
- 23) wymiar techniczny
- 27) kuzynka delfina
- 28) film do piosenki
- 30) zbiór map
- 32) w nim strzały
- 33) np. czterech skoczni
- 34) kraj z Delhi
- 35) region Polski
- 36) realizowana w aptece

PIONOWO:

- 2) wyżej od baronowej
- 3) przedszkolne zajęcia
- 4) przemoc
- 5) w świecy
- 6) czarna masa na drodze
- 7) arabskie nakrycie głowy
- 8) tłuczeń budowlany
- 9) ustęp tekstu
- 14) port Arki Noego
- 15) magnetofonowa
- 17) dawniej do narkozy
- 19) nieczyste zagranie
- 21) bywa cze
- 22) znawca
- 23) podziemny tunel
- 24) rozbrat w partii
- 25) podmokły teren
- 26) zajęcie przy krosnach
- 29) octan celulozy
- 31) za nią bufetowa

Rozwiązaniem Krzyżówki nr 35 jest polskie przysłowie, którego treść prosimy nadsyłać do **15 września br.** na adres: Redakcja „Głosiciela”, Rynek 1, 32-840 Zakliczyn (hasło wraz z adresem zamieszkania można zostawić w redakcji, p. nr 5 w ratuszu). Z puli prawidłowych rozwiązań wylosujemy jedno, jego autor otrzyma bon towarowy o wartości 50 zł.

Hasło Krzyżówki nr 34: : „Gniew złym doradcą”. Laureatem zostaje p. **Krystyna Świerczek** z Fańcisowej, która otrzymuje bon na towary i usługi o nominale 50 zł, do realizacji w PHU ALMARCO w Zakliczynie, ul. Malczewskiego 31 (do odbioru w redakcji).

opr. **Antoni Sproski**



SPONSOR KRZYŻÓWKI:

ALMARCO - Aleksander Bajorek
Zakliczyn, ul. Malczewskiego 31
NIE CZEKAJ W KOLEJCE! SERWIS I WYMIANA OPON

Tu kupisz Głosiciela

Zakliczyn:

Drew-Dom - ul. Jagiellońska
Krzychpol - Rynek
Denar - Rynek
Ruch - Rynek
Delikatesy Smakosz - Rynek
Delikatesy Centrum - Rynek
Lewiatan - Rynek
Leader - ul. Polna
Express - Salon Prasowy - ul. Polna

Kodak-Ruch - Rynek
Wasbruk - stacja paliw

Charzewice - GS Czchów
Melsztyn - sklep W. Grzesicki
Gwoździec - sklep M. Cichy
Gwoździec - Lewiatan
Wesolów - sklep J. Drożdż
Fańcisowa - kiosk J. Kochan

Fańcisowa - sklep M. Osysko
Dzierżaniny - sklep Z. Sacha
Paleśnica - kiosk St. Woda
Paleśnica - market D. Hajdecka
Olszowa - sklep Gr. Łazarz
Roztoka - sklep mot. St. Kuboń
Filipowice - sklep T. Damian
Ruda Kameralna - sklep A. Pachota
Faliszewice - remiza
Zdonia - sklep Ramix

W POPRZEDNIM NUMERZE „GŁOSICIELA” ZAMIEŚCILIŚMY OBSZERNY ARTYKUŁ Z PODSUMOWANIEM WYSTĘPÓW SENIORÓW DUNAJCA ZAKLICZYN W PIERWSZYM SEZONIE PO AWANSIE DO GRONA MAŁO-POLSKICH IV-LIGOWCÓW. PONIŻEJ NASZ REDAKCYJNY RAPORT Z PRZYGOTOWAŃ DO KOLEJNEGO SEZONU NA TYM SZCZEBLE ROZGRYWEK.

Sparingi

Po serii treningów pierwszy mecz sparingowy odbył się w Zakliczynie. Przeciwnikiem był Orzeł Dębno, który wrócił do domu z bagażem sześciu bramek nie zdobywając przy tym ani jednej. Pierwsze trafienie to efekt składowej zespołowej akcji zakończonej lobem bramkarza w wykonaniu Krauzego. Druga bramka to idealnie przymierzony i wykonany przez Cabałę rzut wolny. Trzeci na listę strzelców wpisał się bardzo aktywny na prawej pomocy junior Dunajca - Przemysław Górski. Czwarte trafienie to dzieło jednego z kandydatów do gry w Dunajcu. Była to ładna bomba pod poprzeczkę, przy której bramkarz nie miał nic do powiedzenia. A że w Dunajcu potrafią w ten sposób wykańczać akcje pokazał kolejny strzelec - Łukasz Steć. Ostatnie trafienie to ponownie z dystansu Krauzego.

Z wyjazdowego towarzyskiego spotkania z reprezentacją Jutrzenki Wierchosławice seniorzy wracają z pamiątkowym pucharem za udział w VIII memoriale wieloletniego prezesa tamtejszego klubu - Franciszka Tumana i wygraną 5:1. Pierwszy sygnał do ataku dał Słęczka. Podłączył się z prawej strony dośrodkował i piłkę z głowy pod poprzeczkę wpakował pierwszy z testowanych. Chwilę później Libera skopiował akcję kolegi i ponownie testowany umieścił piłkę w siatce. Kolejny asystę zaliczył Pietras, który w obrębie pola karnego ni to strzelił, ni to podał do kolejnego z testowanych, a ten bez namysłu posłał futbolówkę pod interweniującym bramkarzem. Wprowadzony po przerwie Cabała, będąc na lewej flance po wygraniu pojedynku biegowego z przeciwnikiem, wrzucił piłkę w pole karne, gdzie kolejny z testowanych pewnie wpakował ją do bramki gospodarzy. Ostatni trafienie zaliczył Steć, po tym, jak dostał piłkę od Cabały. Bardzo dobrze w tym spotkaniu zaprezentował się młody bramkarz Dunajca - junior Krzysztof Kostrzewa. Przez większość spotkania przyglądał się zmaganiom starszych kolegów, choć jak już miał piłkę to prezentując dobry przegląd pola gry, podawał tak, iż powstawały z tego ciekawe akcje.

Sparing z ligowym przeciwnikiem prowadzonym od tego sezonu przez Mariusza Lasotę - Wolanią Wola Rzędzińska - zakończył się wynikiem podobnym do tego ligowego - wygraną rzędzinian 5:2. W spotkaniu rozgrywanym w dość wakacyjnym stylu po raz kolejny górą byli o wiele starsi i bardziej doświadczeni w ligowych bojach przeciwnicy. Bramki dla Dunajca - z wolnego Krauze oraz Cabała z karnego.

W Wojniczu w meczu z miejscową Olimpią ciekawie zrobiło się dopiero po godzinie gry. Wtedy to dwaj testowani napastnicy po raz kolejny po składowej szybkiej wymianie między sobą piłek tuż przed polem karnym oszkalowali obronę i bramkarza otwierając wynik spotkania. Ten sam z testowanych zawodników kilka minut później zaliczył po niemal identycznej akcji kolejną asystę. Tym razem kończącym akcję był Cabała.



Raport z przygotowań seniorów Dunajca Zakliczyn

W środowe popołudnie na zakliczyński stadion zawitał III-ligowiec - tarnowska Unia. Poza kolejnym sparingiem przed nowym sezonem,

razu zaatakowali ze zdwojoną siłą. Szybkie kontry i Migdał trzykrotnie kapituluje. W drugiej połowie tarnowanie dokładają jeszcze jedno

W ostatnim spotkaniu sparingu na tydzień przed ligą rozegranym na boisku w Lisiej Górze seniorzy Dunajca po bardzo słabej grze przegrali 3:2 z występującą w lidze okręgowej Zorzą Zaczarnie. „Ciężkie nogi”, wysoka temperatura, jak i widoczna wyraźnie większa motywacja u gospodarzy wpłynęły na przebieg, jak i końcowy wynik tego spotkania. Dla nas trafienia zdobył pod koniec obu części gry Cabała.

Ruchy kadrowe

W Dunajcu w nowym sezonie zadebiutuje para nowych napastników. Młodzieżowiec pozyskany z Tarnovii Tarnów mający za sobą grę w drużynach młodzieżowych Cracovii Kraków - Piotr Boruch oraz 22-letni wychowanek Ciężkowianki Ciężkowice Dariusz Bałut - król strzelców tarnowskiej okręgówki z ostatnich sezonów. Linię obrony uzupełni pozyskany z Wietrzychowic - Seweryn Nagórzański mający za sobą występy

m.in. w Polanie Żabno. Z Unii na rok do Dunajca przeszedł jeden z jej wychowanków - obrońca, który też może występować w pomocy - Dawid Sikorski. Z Okocimskiego Brzesko do Dunajca przeszedł - junior - pomocnik Nikodem Legutko. Przemysław Górski, Grzegorz Pyrek i Jakub Wojtas to juniorzy Dunajca mający już za sobą debiuty w czwartej lidze. Tuż za tą trójką na swoją szansę czekają kolejni wychowankowie, których już wkrótce powinniśmy zobaczyć w seniorskim trykocie Dunajca.

Po całym sezonie gry w barwach Dunajca do III-ligowej drużyny powrócił obrońca Łukasz Jamróg. Pozyskany przez Dunajec w przerwie zimowej z Pogorza Pleśna pomocnik Kamil Wilk na zasadzie transferu definitywnego zasilili linię pomocy III-ligowca z Tarnowa. Z ubytków przynajmniej na rundę jesienną należy wymienić Michała Nadolnika, który po złamaniu nogi w pamiętnym jesiennym pojedynku na Suchych Stawach w Krakowie ostrożnie planuje swój powrót na boisko na wiosnę przyszłego roku. Występy w jesiennych spotkaniach Jarosza i Mazgaja także stoją pod znakiem zapytania - obaj aktualnie przebywają za granicą. Kolejnym z ubytków jest Jakub Hołda, którego z gry wyeliminowała kontuzja, jaką odniósł w ostatnim meczu ubiegłego sezonu. Natomiast Andrzej Świstak i Jakub Soból po półrocznym wypożyczeniu definitywnie zasilili szeregi A-klasowych reprezentantów naszej gminy: pierwszy - Orła Stróże, drugi - Pogorza Gwoździec.

Cel

Po roku występów w bardzo silnej IV lidze, po serii porażek z zespołami o wiele większym ligowym doświadczeniu, jak i potencjale zespołowi z Zakliczyna udało się utrzymać swój IV-ligowy byt. Po solidnych lekcjach futbolu i zderzeniu z bardzo silnymi ekipami drużyna Dunajca po przejściu „chrztu bojowego” - jak sama deklaruje - w nowym sezonie jako cel stawia sobie górną część końcowej tabeli.

Głosiciel będzie się bacznie przyglądał poczynaniom grającego najwyżej w ligowej drabinie reprezentanta gminy, informując na bieżąco o jego poczynaniach jednocześnie zapraszając wszystkich posiadających dostęp do Internetu do regularnych odwiedzin oficjalnej strony klubu: www.dunajczakliczyn.futbolowo.pl, jak i portalu piłkarskiego 90minut.pl.

(GW)

Po solidnych lekcjach futbolu i zderzeniu z bardzo silnymi ekipami drużyna Dunajca po przejściu „chrztu bojowego” - jak sama deklaruje - w nowym sezonie jako cel stawia sobie górną część końcowej tabeli.

był to też pożegnalny występ dla dwójki zawodników występujących w ostatnim sezonie w naszych barwach. Jednak na boisku nie było już za wiele uprzejmości. Goście od

trafienie, a dla nas honorowe zdobywa jeden z testowanych napastników, który zachował najwięcej zimnej krwi w polu karnym i na raty pokonał bramkarza Unii.



Seniorzy Dunajca zagrali w memoriałowym turnieju w Wierchosławicach. FOT. ARCHIWUM KLUBU



Dunajec oddał punkty na własne życzenie

DUNAJEC - SKALNIK 1:2 (0:0)

BRAMKI: Bałut 52' - S. Michalik 47', 65'; **WIDZÓW:** 250; **SĘDZIOWAŁ:** Jan Pawlikowski z Nowego Targu
KARTKA: Wstępnik
DUNAJEC: Ludwa - Falkowski, Juszczak, Maciosek, Nagórzański - Krauze (66' Wstępnik), Pietras, Cabała, Ślęczka (78' Steć) - Bałut (69' Steć), Boruch (60' Sikorski)

Mecz rozpoczął się z prawie 30-minutowym opóźnieniem, gdyż kierownik gości w protokole meczowym nie mógł się zdecydować czy wpisać daty urodzenia, czy może numery Extranetu!

Po kolejnych wersjach protokołu w końcu zniecierpliwiona publiczność doczekała się pierwszego gwizdka, a wraz z nią akcji w wykonaniu Dunajca. Pierwszy z dystansu przymierzył Pietras. Potem długie podanie Cabały do Borucha w porę wyłapuje bramkarz. Za to po rogu z piłką na 5 metrze minimalnie mijają się Pietras do spółki z Bałutem. Szybka kontra Krauzego w uliczkę do Ślęczki po tym jak ten drugi zbyt długo zastanawiał się w końcu wyjaśniają obrońcy. I kolejna wrzutka w pole karne, jednak tym razem piłkę sprzed głowy Cabały wybija bramkarz. Ślęczka do Krauzego, ten do niepilnowanego Bałuta, a ten niecelnie obok słupka. I kolejna sytuacja. Boruch do Cabały, jednak bramkarz po strzale w ostatniej chwili przynosi piłkę na róg. I ostatnia sytuacja z tej połowy: Ślęczkę z pola karnego wygania bramkarz, ten nawraca i wrzuca na dłuższy słupek, gdzie Krauze wystawia piłkę Boruchowi, ale ten minimalnie palił. Tyle Dunajec, natomiast goście w pierwszej połowie zagrozili bramce tylko raz po wolnym z 20 metrów, który w porę wyjaśnił Falkowski.

Drugą połowę Dunajec rozpoczął dwa razy za sprawą niepozornego strzału z dystansu zawodnika gości, który tuż po wznowieniu gry kompletnie zaskoczył Ludwę. Dunajec odpowiedział dopiero po 5 minutach. W środku Pietras wystawił piłkę Bałutowi, ten odegrał na prawą flankę do bardzo aktywnego w tym spotkaniu Ślęczki, a ten z kolei podbiegł kilka kroków i wystawił ją na 5 metr, gdzie znów dopadł do niej Bałut i umieścił w siatce. Remis. Kolejna sytuacja Dunajca. Tym razem Cabała z wolnego za wysoko nad poprzeczkę. I dwie sytuacje Krauzego, najpierw z wolnego bramkarz z trudem przenosi na róg, by po chwili w sobie tylko znany sposób wybić piłkę po jego strzale z dystansu. Te sytuacje zemściły się w 65 minucie. Juszczak sfaulował S. Michalika tuż przed prawym rogami szesnastki. Sam poszkodowany, uderzając z wolnego, po raz drugi pokonał zaskoczonego Ludwę, który razem z piłką wpadł do bramki.

Cóż, taka jest piłka, mimo iż Dunajec przeważał przez cały mecz i był bezapelacyjnie lepszą drużyną przegrał niejako na własne życzenie. Niewykorzystane sytuacje z pierwszej odsłony zemściły się w drugiej połowie. Dziś się nie udało, ale miejmy nadzieję, iż w kolejnych spotkaniach będzie lepiej. Goście natomiast, choć nie istnieli na boisku okazali się solidną drużyną, która mając tylko dwie klarowne sytuacje w całym spotkaniu wykorzystała je, zdobywając bramki dające im w ostatecznym rozrachunku komplet punktów.

(GW)



Rywalizowano na boisku miejscowej Jedności. FOT. MAREK NIEMIEC

FUTBOLOWY MARATON W PALEŚNICY: Triumf Bora-Bora!

ORGANIZOWANY OD WIELU LAT TURNIEJ O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA I GMINY ZAKLICZYN CIESZY SIĘ OLBRZYMIĄ POPULARNOŚCIĄ. W TYM ROKU UCZESTNICZYŁO 18 ZESPÓŁÓW (180 ZAWODNIKÓW). MECZE ODBYWAŁY SIĘ NA OBIEKTACH SPORTOWYCH PKS JEDNOŚĆ PALEŚNICA. JAK ZAWSZE DOPISAŁY SŁONECZNA POGODA ORAZ KIBICE. SPOTKANIAM TOWARZYSZYŁY DUŻE EMOCJE SPORTOWE.

Uroczystego otwarcia turnieju, jak i nagrodzenia zwycięzców, dokonał sekretarz gminy Zakliczyn Janusz Krzyżak. Organizatorzy dorocznego turnieju to Gminna Komisja ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, pełnomocnik burmistrza ds. profilaktyki Zofia Pawłowska i Parafialny Klub Sportowy Jedność Paleśnica.

Uczestnicy startowali w czterech kategoriach:

Kategoria pierwsza (dzieci klasy szóstej szkoły podstawowej i młodsi): Słona, Ruda Kameralna, Wesołów, Paleśnica

Kategoria druga (młodzież gimnazjalna): Wróblowice, Słona, Charzewice, Faliszewice, Zdonia, Domoślawice

Kategoria trzecia (młodzież szkół ponadgimnazjalnych i starsi): Wróblowice, Kończyska/Roztoka, Ruda Kameralna, Olszowa, Zakliczyn „Bora-Bora”

Kategoria czwarta (dla zawodników rejestrowanych w TOZPN): Zakliczyn „Piekarzyki”, Borowa/Paleśnica, Stróże, Zakliczyn „Los”

W kategorii najmłodszej o Puchar Zarządu PKS Jedność Paleśnica, drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. I miejsce zajęła drużyna z Paleśnicy, II miejsce dla drużyny z Wesołowa, III miejsce zajęła drużyna z Słonej, IV - zespół z Rudy Kameralnej.

Wyniki meczów: Ruda Kameralna - Słona 0:5, Paleśnica - Słona 2:1, Paleśnica - Ruda Kameralna 10:0, Paleśnica - Wesołów 3:2, Ruda Kameralna - Wesołów 0:15, Wesołów - Słona 2:1.

W kategorii II o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół w Paleśnicy - zawodnicy rywalizowali jak na



Puchar Burmistrza w godnych rękach. FOT. MAREK NIEMIEC

mundialu, najpierw obowiązywała faza grupowa, następnie pucharowa. Drużyny rywalizowały w dwóch grupach.

Wyniki fazy grupowej - I gr.: Zdonia - Faliszewice 1:4, Zdonia - Charzewice 3:0, Faliszewice - Charzewice 3:0

Grupa II: Wróblowice - Domoślawice 2:0, Wróblowice - Słona 4:2, Słona - Domoślawice 12:1. Z każdej grupy awansowały dwie najlepsze drużyny, które dalej grały w półfinałach: Wróblowice wygrały ze Zdonią 2:1, Faliszewice ze Słoną 3:0. W wielkim finale Faliszewice zwyciężyły Wróblowice 4:1, w meczu o trzecie miejsce Słona pokonała Zdonię 3:0.

W kategorii III o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy Zakliczyn Jerzego Soski (ufundowany okazały puchar godny „Ligi Mistrzów”) - drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Poziom rozgrywek był bardzo wysoki, o końcowym wyniku, przy tej samej ilości punktów, zdecydowało bezpośrednie spotkanie obu drużyn.

I miejsce zajęła drużyna Zakliczyn „Bora-Bora”, II miejsce dla drużyny Roztoka/Kończyska, III miejsce - Wróblowice.

Wyniki rywalizacji: Wróblowice - Olszowa 3:0, Roztoka/

Kończyska - Ruda Kameralna 3:0, Roztoka/Kończyska - Wróblowice 2:1, Zakliczyn „Bora-Bora” - Ruda Kameralna 7:1, Zakliczyn „Bora-Bora” - Olszowa 3:0, Ruda Kameralna - Wróblowice 0:3, Ruda Kameralna - Olszowa 3:3, Zakliczyn „Bora-Bora” - Wróblowice 3:2, Roztoka/Kończyska - Olszowa 4:1, Roztoka/Kończyska - Zakliczyn „Bora-Bora” 0:3.

W kategorii IV o Puchar Zarządu PKS Jedność Paleśnica drużyny rywalizowały systemem „każdy z każdym”. Do samego końca trwała zacięta rywalizacja o pierwsze miejsce, które ostatecznie zajęła drużyna z Zakliczyn „LOS”, II miejsce - Borowa/Paleśnica, III - Zakliczyn „Piekarzyki”, IV miejsce zajęła drużyna Orła Stróże.

Wyniki rywalizacji: Zakliczyn „LOS” - Orzeł Stróże 3:1, Borowa/Paleśnica - Zakliczyn „Piekarzyki” 4:1, Borowa/Paleśnica - Orzeł Stróże 1:1, Zakliczyn „LOS” - Zakliczyn „Piekarzyki” 4:1, Zakliczyn „Piekarzyki” - Orzeł Stróże 3:0, Borowa/Paleśnica - Zakliczyn „LOS” 1:3.

Zwycięzcy otrzymali pamiątkowe puchary, dyplomy oraz sprzęt sportowy. Statuetką „najlepszy piłkarz” wyróżniona została Monika Karpiel występująca

w drużynie Kończyska/Roztoka w kategorii III (w turnieju startuje od wielu lat). Na uwagę zasługują zawodnicy z dwóch małych miejscowości, tj. Słonej i Wróblowic, od lat w czołówce turniejowej, w dwóch różnych kategoriach zajmowali miejsca na podium. Mocną reprezentację Słonej przyniosła sołtyśka Danuta Nowak, natomiast Wróblowice, które wielokrotnie zdobywały główne trofeum turnieju, tym razem musiały zadowolić się wicemistrzostwem.

Organizatorzy zapewnili uczestnikom transport, ciepły posiłek oraz napoje. Zespoły otrzymały nagrody w postaci sprzętu sportowego. Strażacy z OSP Wróblowic i OSP Stróż zadbał o bezpieczeństwo imprezy. W sprawnym przebiegu zawodów pomagali Tadeusz Martyka - prezes klubu Jedność Paleśnica, Sylwester Gostek - dyrektor miejscowej szkoły oraz Teresa Potok, Wioletta Osiecka, opiekunowie świetlic i wielu innych sympatyków futbolu. Kierownikiem-koordynatorem zawodów był, jak zwykle oddany młodzieży, Robert Kraj. Mecze sędziowali: Artur Niemiec (trener drużyn młodzieżowych i seniorów), Jan Pomikło (z USA), Łukasz Steć (nauczyciel, zawodnik Dunajca Zakliczyn).

(MN)

TRAMPKARZE: młodszy na „szóstkę”, starsi na „siódmkę”

W POPRZEDNIM NUMERZE GŁOSICIELA NASZA REDAKCJA PODSUMOWAŁA WYSTĘPY SENIORÓW ORAZ OBU DZIEDZIN JUNIORÓW ZAKLICZYŃSKIEGO „DUNAJCA”. NA NAJMŁODSZYCH ZAWODNIKÓW ZABRAKŁO JUŻ MIEJSCA NA NASZYCH ŁAMACH. TERAZ NADRABIAMY TE ZALEGŁOŚCI, PREZENTUJĄC KRÓTKI RAPORT Z WYSTĘPÓW W SEZONIE 2010/2011 DZIEDZIN TRAMPKARZY PROWADZONYCH PRZEZ TRENERA ŁUKASZA OŚWIECIMSKEGO.

Występujący w I Lidze Trampkarzy Młodszych najmłodszy reprezentant zakliczyńskiego klubu w składzie: Jakub Biel, Szczepan Biel, Patryk Gniadek, Tomasz Jastrząb, Michał Kaczor, Michał Karczyński, Tomasz Kobylarczyk, Kamil Kobylarczyk, Kamil Kubicki, Nikodem Kubisz, Bartosz Mireńko, Karol Mireńko, Arkadiusz Misiak, Dominik Mliczek, Mateusz Nadolnik, Rafał Niemiec, Norbert Nijak, Adrian Różycki, Kamil Syrowy, Daniel Wzorek, Krystian Żelazko zakończyli ubiegły sezon na 6 miejscu zdobywając w sumie 31 punktów (4 remisy oraz po 9 zwycięstw i porażek).

Starsi trampkarze grając w I lidze Trampkarzy Starszych w ubiegłym sezonie po zdobyciu 27 punktów w tym 8 zwycięstw, 3 remisów i 11 porażek ostatecznie zajęli 7 miejsce w I Lidze Trampkarzy Starszych Okręgu Tarnowskiego. W pierwszym spotkaniu Dunajec Zakliczyn przegrał 2:5 z Czarnymi Kobyle, a bramki dla zakliczyńian zdobyli: Gałek i Rozpęda. W kolejnych spotkaniach z bardzo silnymi rywalami Wisłą Szczucin oraz Tarnovią Tarnów przyszło przeżyć gorzkie porażki odpowiednio 0:4 i 0:5. Jednak w kolejnym spotkaniu to trampkarze z Zakliczyna po trafieniach: Jarosza, Litwy, Adriana Wójcika, Bartosza Tokarczyka i Kamila Chmielowskiego pokonali Dębno 5:1. W rozpoczętą serię spotkań u siebie pojedynku ze Szreniawą po dwóch trafieniach Chmielowskiego i jednego



Orlik na Kamieńcu już gotowy, jak znalazł dla adeptów sekcji nie tylko Dunajca. FOT. MAREK NIEMIEC

Szymona Tokarczyka Dunajec wygrał 3:1. Wiza Wolania Wola Rzędzińska zakończyła się jej zwycięstwem 5:1, a bramkę zdobył Chmielowski. W kolejnym pojedynku, mimo dwóch trafień Kuzaka i Chmielowskiego to Unia II Tarnów wygrywa 4:2. Kolejne spotkanie to już nieźle piłkarskie „łanie” od Dąbrowy Dąbrowa Tarnowska (6:0). Wyjazd do Jadownik po trafieniach braci Wójcików i Bartosza Litwy kończy się zwycięstwem 3:1. Duet Bartosz - Tokarczyk i Dominik Rozpęda zapewnili zwycięstwo 2:0 nad kolejnym przeciwnikiem – Bruks-Betem Nieciecza. W Mokryskach remis 1:1, a bramkę zdobywa

Bartosz Tokarczyk. W pierwszym wiosennym spotkaniu nowy bramkarz Dunajca - Mateusz Kołodziej musi aż 6 razy wyciągać piłki z siatki w meczu z Kobylem. W kolejnym spotkaniu ponownie za silną dla Dunajca okazała się Wisła Szczucin wygrywając 2:0. W spotkaniu rewanżowym z liderem tabeli Tarnovią Tarnów zakliczyńscy trampkarze odnoszą poważny sukces w postaci remisu 2:2 (choć były dogodne szanse na pierwszą porażkę tarnowskiej drużyny) po dwóch bramkach Rozpędy i świetnym występie Kołodzieja. Kolejny mecz i kolejny dublet Rozpędy to pojedynek z Orłem Dębno zakończony wynikiem 2:1.

Spotkanie rozegrane na murawie tuż pod zamkiem w Nowym Wiśniczu to kolejne zwycięstwo. Bramki Bartosz Tokarczyk i Dominik Rozpęda. Wyjazd do Woli Rzędzińskiej z mocno okrojonym chorobami składem kończy się porażką 3:0. Unia II Tarnów też okazała się niezbyt gościnnie i wygrała 4:1, a bramkę zdobył Muszyński. Pomimo ładnego gola w wykonaniu Rozpędy, jak i drugiego trafienia w wykonaniu debiutującego Pawłowskiego, to jednak w Dąbrowie Tarnowskiej zostaje komplet punktów (3:2). Kolejny debiutant w składzie - Budyn - otwiera wynik w spotkaniu z Aslanem Jadowniki. Kolejne

trafienia dokładają Muszyński z Chmielowskim, a w końcówce spotkania hat-tricka zalicza Rozpęda. W rozgrywanym w Żabnie pojedynku z Bruks-Betem Nieciecza po dwóch bramkach najniższego na boisku - Adriana Wójcika - pada remis 2:2. Ostatnie spotkanie tego sezonu z drużyną Strażaka Mokrzyńska to już strzelecki popis zakliczyńian. Po jednej bramce w tym spotkaniu zdobyli Barczyk, Muszyński, Budyn, Pawłowski, Chmielowski, B. Tokarczyk, a dwukrotnie do bramki trafił Adrian Wójcik.

Kadrę trampkarzy starszych w sezonie 2010/2011 tworzą: bramkarz: Mateusz Kołodziej; obrońcy: Mariusz Fior, Bartosz Litwa, Przemysław Gałek, Kamil Barczyk, Damian Muszyński, Grzegorz Jarosz, Krystian Kozub, Mateusz Nosek; pomocnicy: Bartosz Tokarczyk, Kamil Chmielowski, Krystian Kuzak, Szymon Tokarczyk, Kamil Wójcik, Adrian Wójcik, Bartłomiej Rzepka, Piotr Budyn; napastnicy: Dominik Rozpęda, Kornel Czajka, Tomasz Zieliński, Arkadiusz Dulęba, Grzegorz Malisz, Marcin Pawłowski. Najlepsi strzelcy to: Dominik Rozpęda (11), Kamil Chmielowski (7 w rundzie jesiennej), Bartosz Tokarczyk, Adrian Wójcik (po 6).

Po sezonie 2010/2011 piłkarską przygodę z trampkarzami kończy aż 13 z wyżej wymienionych zawodników. W nowym sezonie rozpoczną oni kolejny etap nauki piłkarskiego rzemiosła już jako reprezentanci zespołu juniorów młodszych. Ich miejsce w sekcji trampkarzy starszych zajmie spora grupa ich młodszych kolegów z rocznika 1998.

Ludowy Klub Sportowy Dunajec Zakliczyn za pośrednictwem naszej redakcji zaprasza wszystkich chłopców urodzonych w latach 1997-2000 chcących sprawdzić swoje piłkarskie umiejętności do udziału w zajęciach treningowych oraz meczach drużyn trampkarzy Dunajca w najwyższej lidze okręgu tarnowskiego. Nie trać czasu – przyjdź już teraz! (GW)

Rywale zakliczyńskiej młodzieży

Na początku sierpnia na spotkaniach przedstawicieli klubów biorących udział w tarnowskich ligach młodzieżowych ustalone zostały terminarz rundy jesiennej sezonu 2011/2012. Piłka młodzieżowa, poza zaciętą boiskową rywalizacją, to też częste zmiany terminów tuż przed planowanymi spotkaniami, stąd też, aby nie wprowadzać niepotrzebnego zamętu poniżej zaprezentujemy składy poszczególnych lig wraz z informacją o pierwszych rywalach naszej zakliczyńskiej młodzieży. Po pełne i najbardziej aktualne terminarz, jak i bieżące relacje ze spotkań zapraszamy na oficjalną stronę internetową Ludowego Klubu Sportowego Dunajec Zakliczyn pod adresem: www.dunajeczakliczyn.futbolowo.pl

Juniorzy starsi

Po awansie z ligi rejonowej juniorzy starsi Dunajca w najbliższym sezonie zagrają

w I Lidze Juniorów Starszych Okręgu Tarnowskiego, w której to zmierzą się z takimi zespołami jak: KS Ciężkowianka Ciężkowice, MGOSiR Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska, GKS Drwinia, LKS Iwa Iwkowa, LKS Jadowniczanka Jadowniki, LKS Rylovnia Rylova, LKS Strażak Mokrzyńska, LKS Szreniawa Nowy Wiśnicz, KS Termalica Bruks-Bet Nieciecza, MKS Tarnovia Tarnów, MKS Tuchovia Tuchów, LKS Wisła Szczucin, LKS Wolania Wola Rzędzińska. Pierwszy mecz nasi juniorzy starsi rozegrają u siebie już 20 sierpnia z Bruks-Betem Nieciecza, by trzy dni później, we wtorek, udać się do Tuchowa na mecz z miejscową Tuchovią, a w kolejną sobotę - 27 sierpnia - przyjąć u siebie rywali z Wisły Szczucin. W ramach ostatniej kolejki zaplanowanej na 29 października juniorzy zakończą rundę jesienną wyjazdowym pojedynkiem z Tarnovią Tarnów.

Juniorzy młodszy

Po reorganizacji, jaka miała miejsce w tej kategorii wiekowej, zmienił się zupełnie skład drużyn, jak i nazwa ligi. Dotychczasowa klasa okręgowa stała się I Ligą Juniora Młodsze z podziałem na dwie grupy, które po zakończeniu sezonu przekształcą się w jedno-grupową I i II ligę Juniora Młodsze Okręgu Tarnowskiego. Kolejną zmianą jest skład drużyn. Zamiast wyjazdów „na wschód” w kierunku Rzepienników, w tym sezonie juniorom młodszym „Dunajca” przyjdzie się zmierzyć z takimi zespołami jak: Jadowniczanka Jadowniki, LKS Orzeł Dębno, MOKSiR Piast Czchów, Termalica Bruks-Bet Nieciecza, KS Radlna, KS Tarnowiec, KS Biała k. Tarnowa, MKS Tarnovia Tarnów. Pierwsze mecze zakliczyńianie rozegrają na wyjeździe. Najpierw na boisku w Tarnowcu 3 wrze-

śnia, potem 8 września w Białej k. Tarnowa. Derby doliny Dunajca z Piastem Czchów dopiero w końcówce sezonu.

Trampkarze (starsi)

W kolejnym sezonie w I Lidze Trampkarzy (starszych) przeciwnikami naszych zawodników będą ekipy: MUKS Aslan Jadowniki, KS Czarni Kobyle, MGOSiR Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska, KS Okocimski Brzesko, LKS Strażak Mokrzyńska, LKS Szreniawa Nowy Wiśnicz, KS Termalica Bruks-Bet Nieciecza, MKS Tarnovia Tarnów, MKS Tuchovia Tuchów, ZKS Unia I Tarnów, ZKS Unia II Tarnów, LKS Wisła Szczucin, LKS Wolania Wola Rzędzińska. W ramach pierwszych kolejek trampkarze Dunajca zmierzą się z dwiema ekipami tarnowskiej Unii. Najpierw 20 sierpnia na boisku w Zakliczynie, a we wtorkowe popołudnie na boisku w Tarnowie-Mościcach. Ostatni mecz tej rundy dopiero 29

października w Tuchowie z miejscową Tuchovią.

Młodzicy (dotychczas trampkarze młodszy)

Od tego sezonu kategoria trampkarzy młodszych otrzymała nową nazwę – „młodzicy” i w kwestii awansów i spadków nie będzie już zależna od swoich starszych kolegów - trampkarzy. Ich rywalami będą zespoły: MUKS Aslan Jadowniki, KS Czarni Kobyle, MGOSiR Dąbrowa Dąbrowa Tarnowska, KS Iskra Tarnów, KS Ryglisz, LKS Strażak Mokrzyńska, LKS Szreniawa Nowy Wiśnicz, MKS Tarnovia Tarnów, ZKS Unia I Tarnów, LKS Wisła Szczucin, LKS Wolania Wola Rzędzińska. Pierwszy mecz już 20 sierpnia u siebie z Unią Tarnów, a ostatnia kolejka - 12 października - także u siebie. Wtedy to przy sztucznym oświetleniu młodzicy z Dunajca Zakliczyn zamierzają się ze Szreniawą Nowy Wiśnicz. (GW)



Kibicowski rozkład jazdy

W odpowiedzi na liczne prośby naszych Czytelników, kibiców klubów piłkarskich z naszego terenu - redakcja „Głosiciela” mając do dyspozycji możliwie najbardziej aktualne wersje terminarzy przedstawia swoisty „kibicowski rozkład jazdy” z terminami wszystkich spotkań, jakie zostaną w najbliższej rundzie rozegrane na swoich boiskach przez zespoły z naszej gminy. Natomiast po bardziej szczegółowe informacje o meczach, jak i ich wynikach zapraszamy do lektury kolejnych wydań Głosiciela i na klubowe strony internetowe.

Niedziela
21.08.2011

15:00 – Orzeł Stróże – Iwa Iwkowa

16:00 – Pogórze Gwoździec – Dunajec Mikołajowie

Niedziela
28.08.2011

17:00 – Dunajec Zakliczyn – Wolania Wola Rzędzińska

Sobota
03.09.2011

16:00 – Pogórze Gwoździec – Sokół Maszkienice

Niedziela
04.09.2011

15:00 – Orzeł Stróże – Korona Niedzieliska

Niedziela
18.09.2011

13:30 – Orzeł Stróże – Temida Złota

14:00 – Pogórze Gwoździec – Iwa Iwkowa

Sobota
01.10.2011

15:00 – Pogórze Gwoździec – Temida Złota

Niedziela
02.10.2011

15:00 – Orzeł Stróże – Strażak Mokrzyńska

Niedziela
16.10.2011

14:00 – Orzeł Stróże – Pogórze Gwoździec (**DERBY GMINY ZAKLICZYN**)

14:00 – Dunajec Zakliczyn – Watra Białka Tatrzańska

Niedziela
23.10.2011

13:00 – Pogórze Gwoździec – Arkadia Olszyny

Niedziela
30.11.2011

13:00 – Orzeł Stróże – Arkadia Olszyny

14:00 – Dunajec Zakliczyn – Barcizanka Barcice

Niedziela
06.11.2011

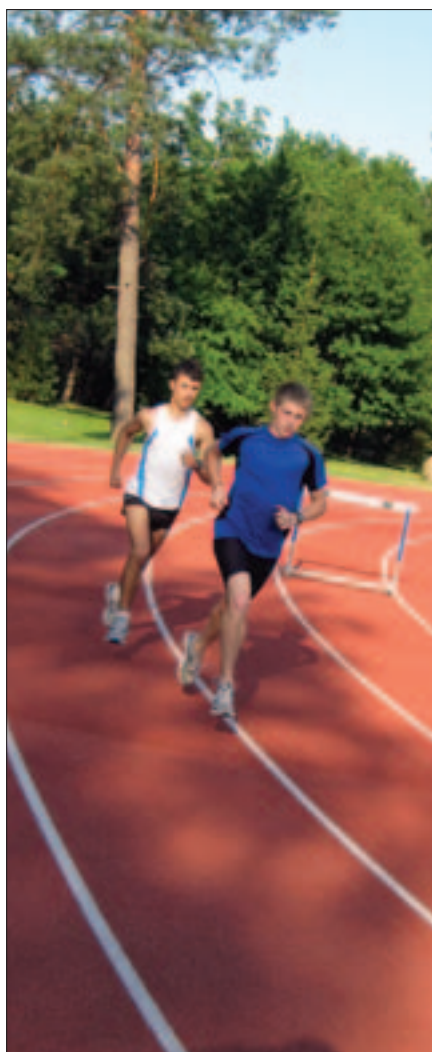
13:00 – Pogórze Gwoździec – Pagen Gnojnik

Piątek
11.11.2011

13:00 – Dunajec Zakliczyn – KS Tymbark

Oprac. na podstawie oficjalnych terminarzy dostępnych w dniu 15.08.2011

(GW)



FOT. ARCHIWUM DANIELA POTOKA (4)

Daniel-przeszkodowiec

NASZA REDAKCJA OD POCZĄTKU ŚLEDZI SPORTOWĄ KARIERĘ DANIELA POTOKA Z PALEŚNICY. W TYM ROKU PRZESZEDŁ DO WYŻSZEJ GRUPY WIEKOWEJ. JAKO JUNIOR ZMIERZYŁ SIĘ Z NOWYM DYSTANSEM, TERAZ PRÓBUJE SWOICH SIŁ JAKO PRZESZKODOWIEC.

- Na tegorocznych Mistrzostwach Polski Juniorów zająłem 15 miejsce na dystansie 3000 m z przeszkodami. I właśnie z przeszkodami wiąże moją dalszą karierę. W tym sezonie nie mam znaczących osiągnięć. W okresie zimowym borykałem się cały czas z chorobami, które uniemożliwiały mi spokojny i systematyczny trening. Oczywiście, nie startowałem w zawodach przełajowych o randze mistrzowskiej

ze względu na chorobę, podobnie jak i w hali - żali się Daniel. - W bieżącym roku moim celem numer jeden jest zrobienie na 2000 m z przeszkodami I klasy sportowej. Byłem w tym roku już na czterech obozach kadry wojewódzkiej, a dokładnie w Muszynie, dwukrotnie w Spale i w Olsztynie - Daniel ceni sobie te profesjonalne treningi.

Jego aktualne rekordy życiowe świadczą - mimo kontuzji - o progresji wyników, poprawił się na dystansach 1000 i 1500 metrów oraz właśnie w przeszkodach:

300 m - uzyskany czas: 38:27 - data i miejsce zawodów: 2010-05-01 Kraków

400 m - 53,45 - 2009-05-23 Białko-Biała

600 m - 1:26,55 - 2008-08-31 Rzeszów

800 m - 1:58,38 - 2009-06-07 Kraków

1000 m - 2:33,38 - 2010-05-01 Kraków

1500 m - 4:07,38 - 2011-05-28 Kraków

3000 m - 9:21,97 - 2011-05-15 Kraków

2000 m z przeszk. - 6:06,53 - 2011-06-11 Słubice (Mistrzostwa Polski LZS)

3000 m z przeszk. - 9:57,12 - 2011-06-25 Toruń (Mistrzostwa Polski Juniorów)

Bieg na 3000 m z przeszkodami to konkurencja lekkoatletyczna, w której zawodnicy biegają siedem i pół okrążeń stadionu, pokonując na każdym razem pięć przeszkód: cztery płoty o wysokości 91,4 cm dla mężczyzn i 76,2 cm dla kobiet oraz rów z wodą poprzedzony płotem o tej samej

wysokości co pozostałe płoty. Rów z wodą umieszczony jest zazwyczaj po wewnętrznej stronie bieżni, tym samym w rzeczywistości zawodnicy pokonują okrążenie stadionu o długości ok. 390 metrów.

Daniel jeszcze nie powiedział ostatniego słowa. Wszystko przed nim.

- Technikę mam dobrą, to podstawa sukcesu w tej dyscyplinie, nie mam problemów z pokonywaniem 90-centymetrowych płotów czy rowu z wodą, wydaje mi się, że to dla mnie najrozsądniejszy kierunek - zapewnia.

Po przygodzie z przełajami i płaskim biegami średnimi, których bynajmniej nie zarzuca, Daniela czekają nowe wyzwania. Oby tylko, odpukać, znowu nie dopadły go kontuzje. Trzymamy kciuki!

Marek Niemiec

Na inaugurację - Libera między słupkami

RYLOVIA RYLOWA - DUNAJEC ZAKLICZYN 1:2 (1:1)

BRAMKI: W. Kuboń 6 - Cabała 9, 80; **KARTKI:** Cabała, Krauze, Ślęczka.

DUNAJEC: Libera - Nagórzański, Juszczyk, Maciosek, Falkowski (71' Gwiżdż) - Sikorski (85' Legutko), Krauze, Cabała, Boruch, Ślęczka (55 Wstępnik) - Bałut (80 Steć)

W Ryłowej w zespole Dunajca z konieczności między słupkami zadebiutował Libera, ale nie Tomasz - obecny i znany zawodnik III-ligowej Unii Tarnów, lecz jego kuzyn... Przemysław. I był to świetny występ w jego wykonaniu. Gospodarze - beniaminek rozgrywek - nie ukrywali zdziwienia, widząc w protokole meczowym inne nazwisko, niż znani im dotychczasowi golkiprzy Dunajca.

W 5 minucie spotkania akcja miejscowych. Piłka w niefortunny sposób odbija się od powracającego za akcją Falkowskiego i ląduje tuż przed linią szesnastki pod nogi zawodnika Rylovii, a ten szcurem po ziemi umieszcza ją w bramce. Gra zostaje wznowiona. Tuż przed polem karnym faulowany jest Sikorski. Do piłki podchodzi mocno zdenerwowany wydarzeniami na boisku Cabała. Przymierza i posyła bombę w kierunku bramki miejscowych. Piłka po drodze rozbija mur i ląduje w siatce zdezorientowanego bramkarza. Remis. Po wznowieniu gra znacznie się zaostrza. Sypią się kartki. Oba zespoły starają się zmienić stan meczu jednak obaj bramkarze nie dają się już zaskoczyć. Przerwa.

Druga połowa w wykonaniu Dunajca wygląda już o wiele lepiej. Jednak nie jest w stanie udoku-

mentować tego bramką, a z opresji co chwilę ratuje drużynę poprzez pewne wyjścia i dużo piłkarskiego szczęścia - wspomniany Libera. Najlepsze sytuacje do zmiany wyniku mieli: Boruch - jednak będąc już w polu karnym zbyt długo się zastanawiał, Krauze - po tym jak postrzale z dystansu bramkarz „wypłuł” piłkę przed siebie, a także Ślęczka, którego główkę w ekwilibrystyczny sposób za linię końcową wyekspediował bramkarz Rylovii. W 80 minucie spotkania kontra Dunajca, wpadający w pole karne Bałut zostaje wycięty przez obrońcę Karnego pewnie wykonuje Cabała. Gospodarze nie mając nic do stracenia rzucają się do rozpaczliwych ataków jednak zakliczynianom udaje się w porę zażegnać niebezpieczeństwo, a co najmniej dwie interwencje Libery są z najwyższej półki. Pierwsza to

pewne wyjście tuż na linię szesnastki i zbitcie piłki znad głowy napastnika oraz druga - bardziej efektowna - tuż przed końcowym gwizdkiem, kiedy to piłkę zmierzającą niechybnie do jego bramki piękną paradą przeniósł nad poprzeczkę.

Debiut między bramkami Libery jak i pierwszy mecz seniorów Dunajca w nowym czwartoligowym sezonie można uznać za udany. Nie brakowało zaciętej walki, jak i pięknych bramek. Szkoda, iż kosztowało to wiele niepotrzebnych przedmeczowych nerwów związanych z obsadą pozycji bramkarza. Ludwa już w ostatnim meczu poprzedniego sezonu sygnalizował swoją nieobecność. Broniący w ostatnim sezonie w juniorach Niemiec do końca wakacji przebywał za granicą. Natomiast postępowanie Migdała pozostawiamy bez komentarza. (GW)



Grający trener Jacek Tokarczyk zastąpił Jacka Krzyżaka, który trenuje Orła, jesienią wielkie derby



Kadra Pogorza przed meczem z Kłosem



Prezes Juskiewicz stawia na młodzież

Doświadczony Kłós lepszy od odmłodzonego Pogorza

POGÓRZE GWOŹDZIEC - KŁÓS ŁYSA GÓRA 1:2 (1:2)

BRAMKI: Tokarczyk oraz Stolarz i Matura

POGÓRZE: Grzesicki - Potępa, Franczyk, Wąs, Dawid Macheta, Kamil Macheta (80' Suchan), Jacek Tokarczyk, Soból, Jania, Motak, Gajda (46' Brzęk)

KŁÓS: Batko - Siudut (89' Marek Sacha), Mariusz Sacha, Nosek, Matura, Urbaszewski, Nowak (76' Kuboń), Krzysztof Sacha (62' Sacha), Bibro, Łukasz Sacha, Stolarz (86' Morys)

SEDZIOWIE: Tomasz Kita oraz Grzegorz Migdał i Karolina Imioło
WIDZÓW: 70.

Mecze z Kłosem zawsze należały do tych prestiżowych. Prezes Pogorza Stanisław Juskiewicz liczył na dyspozycję w sobotnim pojedynku Dawida Machety, wszak w zespole dominują niedoświadczeni juniorzy: Jania, Kwiek, Gajda - brat nieodżałowanego śp. Bartka, Suchan, Sady czy 18-letni Brzęk. Trener Tokarczyk łączy doświadczenie z młodością. W pierwszym A-klasowym meczu

„pogórzanie” rozgromili w wyjazdowym spotkaniu Bielczę 4:1, wcześniej w I Memoriale im. Bartłomieja Gajdy pokonali Złotą 7:2!

Bramka dla gości pada już w 5 minucie. Stolarz huknął jak z armaty, piłka odbita od poprzeczki wpada do siatki. Nawet Koźma, który przeszedł do Piasta Czychów, nie miałby nic do powiedzenia przy tym strzale. Odpowiedź znakomita: w 13 minucie zwód Kamila Machety, ten do Jacka Tokarczyka, wydawało się, że grający trener był na spalonym, ale został Stolarz. 1:1. Riposta Kłosa.

W 25 min. stoper gości wykonał życiowe chyba uderzenie z dystansu; w samo „okno” z 25 metrów. 1:2. Napór łysogórzan, dopiero pod koniec pierwszej połowy gra się wyrównuje, aktywni Macheta, Franczyk i nieźle interweniujący, mimo straconych bramek, Jarosław Wąs.

Po przerwie zmiana w Gwoźdźcu i zaraz potem „setka” zmarnowana przez kiksującego Dawida Machetę. 52 min. na pustą bramkę uderza Urbaszewski, obrona cudem wybija, po kotłowaniu w polu karnym i poprawce wspomnianego gracza

gości. W 65 min. przed szansą staje Brzęk. 20-letnia sędzina z trzyletnim stażem wzrokiem i zdecydowanym gestem wymierza odległość muru przy rzucie wolnym Pogorza. W 34 min. jak długi wyciągnął się Brzęk, nieco zabrakło wzrostu przy znakomitej wrzutce Franczyka. Ładny strzał tego ostatniego przy dośrodkowaniu z wolnego Machety, 50-letni Batko wybija na róg. W końcówce meczu kartka dla zawodnika gości za opóźnianie gry i dominacja gospodarzy. Na próżno.

Marek Niemiec

Beniaminek na tarczy

ORZEŁ STRÓŻE - SPÓŁDZIELCA GRABNO 1:4 (1:3)

BRAMKI: Izworski 40' oraz Gorzkowski 12', Mikoda 18', Dębski 38', Dębski 71'

ORZEŁ: Wolak (Bagiński 46') - Świstak, Krakowski, Fijor, Marcin Piechnik (Motyka 60'), Węgrzyn, Potok, Kubik (Jarosław Potok 75'), Dominik Piechnik (Baca 46'), Izworski, Mleczko

KARTKI: Krakowski 12', Izworski 60', Fijor 82' oraz Mikoda 58'

SEDZIOWIE: Robert Brzoza oraz Tomasz Pilarski i Marcin Pieczonka - KS Tarnów

WIDZÓW: ok. 60.

Beniaminek ze Stróż zapłacił przysłowiowe frycowe. Spółdzielca punktował we wszystkich akcjach, wynik nieco za wysoki, ale Orzeł nie zasługiwał na zwycięstwo. Rozgorączkowane pokrzykiwania i narzekania na grę miejscowych działaczy i krewkich kibiców z pewnością nie motywowały do gry podopiecznych Jacka Krzyżaka. Ambicji nigdy w Stróżach nie brakowało, ale po euforii związanej z awansem, przyszedł zimny prysznic.

W pierwszej kolejce Orzeł pauzował na prośbę rywala z Niecieczy, mecz zostanie rozegrany w innym terminie. W meczu sparingowym pokonał 3:1 wyżej notowany Borzęcin. W drużynie zabrakło Kuny i Bolechały, co dało się mocno odczuć.

Na początek rozpoznanie bojem, w 9 minucie efektowny lob Jarząba i już w 12 min. po rzucie wolnym i rykoszecie dobitki po odbiciu stremowanego Wolaka. Gola dla Grabna zdobywa Gorzkowski. Nieźle

uderzenie z dystansu w 14 minucie Potoka. Cztery minuty później na 0:2 podwyższa Mikoda po zagranii Chamioło w „uliczkę”. W odpowiedzi zaraz potem po rogu Potok tuż obok słupka. W 35 min. piłka wpada za kołnierza Wolaka, który źle ocenił dystans, dopada jej Dębski i pakuje do pustej bramki. Wreszcie do głosu dochodzą stróżanie, efektowny slalom Pawła Potoka, jak między tyczkami, formalności dokonuje Izworski. Stan meczu 1:3. W 40 min. Węgrzyn ładnie uderza z kozłem tuż obok słupka. 43 min. Kubik faulowany w polu karnym, sędzia nie dopatruje się przewinienia. Orzeł naciska. Tuż przed gwizdkiem kończącym połowę, będący sam na sam z Wolakiem „przypalony” Chamioło wali z całej siły w poprzeczkę!

W przerwie prezes brzeskiego okręgu wręczył kapitanowi gospodarzy puchar za awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Po tej ceremonii, na początku drugiej połowy nacierają gospodarze. W 61 min. Paweł Potok po zwodzie w krótki róg sprawdza golkipera gości, parada Handzlika. Dziesięć minut później Dębski ustala wynik meczu. Po przejęciu piłki mija Świstaka: 1:4. W 41 min. „setka” gospodarzy, jednak Paweł Potok trafia wprost w bramkarza gości. Jeszcze tylko strzał Chamioło z 40 metrów broni Bagiński, zaś uderzenie rozpacz w 45 min., ponownie Potoka, nie zmienia już przykrego dla gospodarzy wyniku. Na szczęście to początek rozgrywek, drużyna ze Stróż będzie miała jeszcze wiele okazji do rehabilitacji.

Marek Niemiec



Drużyna beniaminka A-klasy



Puchar za awans na dobry początek



APTEKA „PRZY RONDZIE”

mgr farm. Genowefa Mytnik

Zakliczyn, ul. Malczewskiego 29; tel. 14-66-52-167

Apteka czynna od poniedziałku do piątku: 8-18, w soboty: 8-13, w niedziele i święta: 10-12



PACJENCI SPRAWDZILI...

...NISKIE CENY POTWIERDZILI



Apteka oferuje co miesiąc szeroki asortyment tanich leków i suplementów diety z gazetki kolportowanej do domów, a także innych leków w dobrych cenach, wykonuje leki recepturowe. Pacjent jest zawsze dobrze obsłużony i może otrzymać niezbędne wyjaśnienia i informacje.

Spółdzielnia Pracy Budownictwa MURBET

33-100 Tarnów, ul. Zamkowa 2

tel. 14-626-86-64, 626-85-84, fax 14-626-89-67

Prezes: 600-380-513

Betoniarnia Zakliczyn: 14-66-534-26

Żwirownia Janowice: 603-206-595

- kręgi i rury żelbetowe i betonowe
śr. do 200 cm
- nakrywy studzienne
- krawężniki, obrzeża, płytki IOMB
- korytka ściekowe
- beton towarowy i zaprawy
- kruszywo
- inne wg zamówienia



USŁUGI TRANSPORTOWE I SPRZĘTOWE

RAM-CAR

Zakliczyn, ul. Mickiewicza 20

tel. kom. 503-097-880; tel. 14-66-52-158

- >> barierki
- >> obróbka stali nierdzewnej
- >> szlifowanie
- >> polerowanie

BALUSTRADY ZE STALI NIERDZEWNEJ



SCHODY DREWNIANE
NA KONSTRUKCJI NIERDZEWNEJ

DEKORACJE ŚLUBNE KOŚCIOŁÓW



tel. 694-66-09-37

Drew-Dom

Zakliczyn, ul. Jagiellońska 4

oferuje:

Boazerię - zwykłą i podbitkę
Legary, listwy montażowe i wykończeniowe
Sztachety, tralki, poręcze
Meble z drewna litego
Biurka i fotele obrotowe
Wyroby z wikliny i metalu
Galanterię kuchenną, upominki
Akcesoria meblowe, karnisze
Farby, impregnaty, kleje
Łóżka sosnowe i materace
Krzesła, taborety, wieszaki, półki
Wyroby ogrodowe i inne

Zapraszamy w dni powszednie w godz. 8:00-16:00,
soboty - 8:00-13:00, tel. 14-66-52-140

Oferujemy:

- » podręczniki
- » książki
- » art. szkolne
- » art. biurowe
- » art. papiernicze
- » chemia gospodarcza
- » kosmetyki
- » zabawki
- » i inne



KSIĘGARNIA e-MILO

HURT/DETAL



« DOM KSIĄŻKI »
ul. Jagiellońska 2

KSERO, LAMINOWANIE, BINDOWANIE

ZAOPATRZENIE BIUR

TEL. 889 820 464, 14 66 53 473

MIG-BUD

ROBOTY ZIEMNE
tel: 696 321 508

MINI KOPARKI • WYBURZENIA • WIERCENIE OTWORÓW
KUCIE MŁOTEM • FUNDAMENTY • WYWÓZ ZIEMI I INNE





POGÓRZANIN

Firma Produkcyjno-Usługowo-Handlowa
Kazimierz Starostka

ul. Spokojna 13, 32-840 Zakliczyn
tel./fax 14-66-53-313, 14-628-34-13,
kom. 503-694-175

F.P.H.U „Pogórzanin” świadczy usługi **wod-kan-co-gaz**

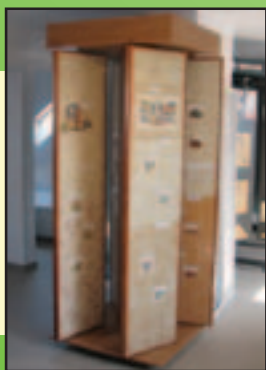
Sklep z artykułami sanitarnymi oferuje m.in.

- > oryginalne meble łazienkowe
- > szeroki wybór płytek ceramicznych renomowanych firm
- > kleje, fugi, listwy wykończeniowe
- > farby, pigmenty, akcesoria malarskie
- > lustra i kinkiety
- > okleiny meblowe, paski ozdobne i tapety
- > dywaniki i maty antypoślizgowe
- > elektronarzędzia

**Zapraszamy do
GALERII
ARTYKUŁÓW
SANITARNYCH**

**Sklep i Galeria czynne:
pon.-pt 8:00-16:00
sob. 8:00-13:00**

Kompetentne doradztwo, możliwość zakupu na raty.



F.H.U KUBOŃ

AUTO-CZĘŚCI I ELEKTROMECHANIKA



Sklep z częściami samochodowymi oferuje:

- części do wszystkich samochodów
- oleje silnikowe i pełny asortyment płynów eksploatacyjnych
- akumulatory

ZAPRASZAMY!



Stanisław Kuboń
Roztoka 26, tel. 14-66-53-756

PRZELEWY ZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ

ZA DARMO!



Bądź oszczędny!

WYŁĄCZNIE POLSKI KAPITAŁ!!!

www.skokjaw.pl

**SKOK
Jaworzno**

Zakliczyn
ul. Malczewskiego 7

Zapraszamy!

pn- pt 8:00 - 16:00
sobota 9:00 - 13:00

801 300 200

32 614 20 00

koszt połączenia zgodnie z taryfą operatora

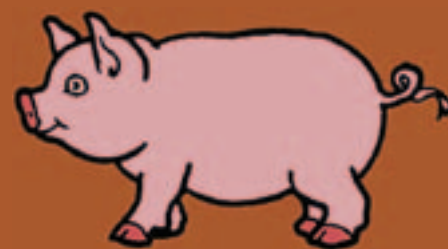
F.P.U.H KRĘG-BUD Grzegorz Kwiek

Hurtownia Pasz

Zakliczyn, ul. Kamieniec (obok Domu Towarowego)

tel. 14-66-52-156

tel. kom. 608-336-783



- koncentraty, mieszanki dla trzody, drobiu, bydła, królików i innych
- śruta sojowa i rzepakowa
- folie kiszonkarskie
- artykuły zootechniczne, karmniki i poidła
- wyśtodki buraczane

TRANSPORT!



NAWOZY - atrakcyjna cena!

Spółdzielnia Produkcyjno-Usługowa
ZAKPOL

32-840 Zakliczyn, ul. Grabina 6
tel./fax 14-66-53-484, 14-66-63-321

Wykonawstwo i montaż:

- konstrukcje stalowe, ślusarka budowlana, więźby dachowe, stalowe i drewniane, usługi dekarские

Produkcja:

- konstrukcje stalowe

Usługi:

- spawalnicze, ślusarskie i agrotechniczne

Handel:

- częściami do maszyn rolniczych, materiałami budowlanymi, tarcicą budowlaną, paliwem, skup złomu i metali kolorowych

Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

Asortyment skupowanych surowców, jak i ceny, prosimy uzgadniać telefonicznie.

Uwaga! Prosimy o niedostarczanie makulatury, toreb jednorazowych z folii oraz plastików po artykułach spożywczych (do odwołania).



SPU Zakpol prowadzi SKUP SUROWCÓW WTÓRNYCH
w dni powszednie i w soboty w godz. 7:00-15:00

**Firma Handlowo-Usługowa
EXPRES, Ewa Krakowska
w Centrum Handlowym
PRYZMAT
Zakliczyn, ul. Polna 2**

**poleca usługi:
dorabianie kluczy
nowe ksero kolorowe A4
prasa, kosmetyki, Lotto
czynne w godz. 7:00-20:00
tel. 14-66-52-126**



**BIURO NIERUCHOMOŚCI
KNC ZAKLICZYN
RYNEK 5 (GALERIA)
TEL.14 6513507,692443622
www.zakliczyn.wsn.pl**

- ☐ Skuteczne pośrednictwo w sprzedaży i wynajmie wszelkiego rodzaju nieruchomości
- ☐ Dojazd i załatwianie wszelkich formalności
- ☐ Niskie prowizje (poniżej 2 %), bądź ich brak (w zależności od rodzaju umowy)
- ☐ Ogólnopolska reklama prasowa i w ponad 30 biurach KNC w Polsce i za granicą.





Centrum
Leśno
Ogrodnicze

Godziny otwarcia:

pon-pt: od 8:00 do 16:30

sobota: od 8:00 do 13:00

www.agrotech-g.pl

WYPRZEDAŻ

KOSIAREK

ROCZNIKA

2010



rabaty do

25%

ponadto w promocji:

**pilarki, kosy spalinowe,
pompy do wody, myjki wysokociśnieniowe**

FHU Agrotech-G Maciej Gofron, Rynek 6, 32-840 Zakliczyn

tel.: 14 665 34 17 wew. 16

www.agrotech-g.pl